Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Zagranicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9411. Lwów, środa 26 listopada 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Co się dzieje w Rosji sowieckiej?

Wywiad ze Stalinem i Woroszyłowem.

W Tarnopolu aresztowano pięciu adwokatów ukraińskich. - Sensacyjna rozprawa sądowa w Stryju. - Niechce wrócić do żony nawet pod groźbą ciężkiego więzienia. - Tak go pobili, że umarł. - Burze, ulewy i orkany nad wybrzeżami Bałtyku.

ZJAZD KOLEJOWY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada. (st). W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Warszawie dwudniowy zjazd **dyrektorów wydziałów drogowych** poszczególnych dyrekcyj kolejowych. Na zjeździe omawiane są bieżące sprawy drogowe. W obradach biorą udział delegaci Min. komunikacji.

—o—

PODPALENIE Z ZEMSTY POLITYCZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada. (st) Dziś wieczorem we wsi Jacewlany w województwie białostockiem **wybuchł pożar** w zabudowaniach Stanisława Nowika, przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej nr. 36 i Józefa Szody, członka tejże komisji. **Obaj byli mianowani przez starostę.** Stodoły spłonęły doszczętnie. Śledztwo ustaliło, że zabudowania podpalone zostały przez podrzucenie materjałów nasyconych benzyną. Obaj wymienieni poszkodowani są znanymi działaczami BBWR. na tamtejszym terenie i podczas wyborów odgrywali czynną rolę. Na podstawie śledztwa władze dopatrują się w podpaleniu aktu zemsty ze strony przeciwników politycznych.



SYMBOLICZNA EGZEKUCJA.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

ZJEDNOCZENIE DWU ORGANIZACYJ INTELIGENCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada. (st) Ostatnio nastąpiło ostateczne połączenie się Federacji związków zawodowych pracowników umysłowych z Konfederacją pracowników umysłowych, na podstawie wspólnej umowy, która gwarantuje Federacji wpływy i przedstawicielstwo we władzach Konfederacji.

—o—

ŻYDZI AMERYKAŃSCY NA CZEŚĆ KONSULA ZBYSZEWSKIEGO.

Nowy Jork, 24 listopada. (PAT). Federacja Żydów polskich w Nowym Jorku, dowiedziawszy się o przeniesieniu konsulat Zbyszewskiego z Jerozolimy do Chicago, uchwaliła urządzić oficjalne przyjęcie na jego cześć, gdy zatrzyma się tu w przejeździe do Chicago.

Przyszły Senat.

Lwów, 25. listopada.

Oceniając dziś przebieg i wynik wyborów senackich, należy przede-wszystkiem podnieść niższą, a w niektórych okręgach znacznie niższą frekwencję, niż w akcie wyborczym z przed tygodnia. Składa się na to zjawisko i szczególnie niepomyślny stan pogody w tym dniu i — mimo przedstawień prasy wszelkich odcieni — wciąż jeszcze pokutujący przesąd o znikomem znaczeniu politycznem Senatu. Był to z pewnością jeden z głównych powodów, dla którego wielu wyborców dało się odstraszyć kaprysom aury i zrezygnowało ze spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Cechą charakterystyczną tych wyborów jest również **znacznie mniejsze natężenie namiętności politycznych**, wyrażających się w bójkach i zajściach. Składa się na to i **wyższy wiek wyborców**, bo najbardziej podatna wpływom agitacyjnym młodzież w akcie udziału nie brała. i zapewne **wynik wyborów sejmowych**, który o tyle wyraźnie określił wolę większości społeczeństwa i Bezp. Blokowi przyniósł tak **zdecydowane zwycięstwo**, że charakter przyszłego Senatu został w ten sposób **pośrednio przesądzony**. A gdzie niema widoków na powodzenie, tam z natury rzeczy słabnie walka.

Pod tym względem przewidywania spełniły się. **Bezpartyjny Blok wzmocnił swój stan posiadania w Senacie** niemal o tyle, o ile wzrósł liczebnie w Sejmie, osiągając **bezwzględną większość**, wobec której wszystkie inne ugrupowania są właściwie **strzępami i odpryskami**, pozbawionymi wszelkiego znaczenia.

Równoległość wyników zaznacza się również w katastrofalnej **redukcji siły Centrolewu**, który łącznie zdobył niewiele więcej ponadto, co w r. 1928 na własną rękę osiągnęła P. P. S. **Przeszło 50 procent utraciły mniejszości narodowe**, natomiast — znów analogicznie do wyborów sejmowych — nieznacznie poprawiła się sytuacja Stronnictwa Narodowego. Terytorjalnie wykazują wybory senackie **zupełny triumf Bezp. Bloku na kresach wschodnich i wybitne rozszerzenie wpływów w prowincjach zachodnich**.

W ten sposób przyszły Senat tworzyć będzie **uzupełnienie Sejmu**. Nie przeciwstawi się mu politycznie, lecz iść będzie po linji większości sejmowej i jej uchwał, modyfikując je o tyle tylko, o ile wymagać tego będą **względy rzeczowe**, posiadające właśnie w Senacie najbardziej ukwalifikowanych zastępców. Między obu ciałami ustawodawczemi istnieć będzie **zupełna harmonja** i we wzajemnym stosunku i w bez zastrzeżeń pozytywnym stosunku do rządu. Tak ucieleśniona **idea współpracy** musi przyczynić się do osiągnięcia **wyższej sprawności w załatwianiu spraw państwowych**. Dotychczasowe, wieloletnie przeszkody znikły.

Z zakończeniem wyborów senackich kończy się również okres wyborczy z jego niezupełnie korzystną atmosferą. Wchodzimy w nową erę — wewnętrznego uspokojenia, **w erę pracy**. Odtąd najbliższym terminem będzie **otwarcie sesji budżetowej** i ukonstytuowanie się władz naszego parlamentu. Społeczeństwo zaś, które **chlubnie i zgodnie z racją państwową wykonało swe zadanie wyborcze, winno powrócić do codziennych obowiązków**, aby dalej prowadzić dzieło odbudowy i pomnażania dóbr narodowych, w czem obecnie znajdzie niewątpliwie w najwyższych organach władzy państwowych zupełną pomoc i niczem już nieskrępowane poparcie.

Burze, ulewy i orkany
nad wybrzeżami Bałtyku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (el) Nad Europą zachodnią i środkową szalały w ciągu dwu ostatnich dni **burze, ulewy i orkany** o niezwykle silnem napięciu. Nawalnica poczyniła **liczne szkody**. Zwłaszcza urządzenia portowe wystąpiły z brzegów zalewając okoliczne przestrzenie. Huraganowe wichry powstały **na skutek gwałtownego mieszania się chłodnych mas powietrza płynących z nad Oceanu Lodowatego, Atlantyku północnego z ciepłemi falami atmosferycznemi, sunącemi z nad Europy południowej**, gdzie promieniowanie słoneczne jest jeszcze o tej porze dość silne. Wskutek zmieszania się tych dwu prądów **silny niż barometryczny** przesunął się szybko w kierunku wschodnim nad Bałtyk. W godzinach popołudniowych w sobotę t. zw. chłodny prąd depresji, który powoduje silny wicher, przechodził przez Kopenhagę, Hamburg, do Francji północnej. Przeciętna siła wichru wynosiła 25 metrów na sekundę **(wiatr halny 16 m. na sekundę)**. Wieczorem w sobotę linja huraganowych wichrów, która osłabła do natężenia 15 m. na sekundę, **posunęła się** na wschód, zajmując linję **Kłajpeda — Warszawa — Lublin**. Najwyższe natężenie wichru notowano w Poznaniu 17 m. na sekundę. W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę wicher stopniowo słabł. Polskę opanował obecnie t. zw. **chłodny wycinek depresji**, przynoszący zazwyczaj ochłodzenie, krótkotrwałe ulewy i przejaśnienia. **Siła wiatru, który dmie obecnie z północnego zachodu, znacznie zmalała.** Temperatura w dniu dzisiejszym o godz. 8 rano kształtowała się w poszczególnych miastach następująco: **Warszawa, Pińsk, Kraków, Przemyśl i Zaleszczyki plus 3 stopni**, Toruń plus 4, Poznań, Lublin, Bydgoszcz, Kalisz plus 5, Łuck plus 8, Gdynia plus 7, Lwów, Tarnopol, Kielce plus 2, Zakopane i Wilno 0. O godz. 7 rano w Morskiem Oku — 3, w Hali Gąsienicowej — 4. **W Tatrach pada drobny śnieg.**

Władze pruskie nie zatwierdziły
Polskiego Związku Szkolnego na Śląsku Opolskim.

SŁUSZNA UWAGA „WELT AM ABEND“.

Berlin 24. listopada. (PAT) „Welt am Abend“ donosi, że Polski Związek Szkolny na Śląsku Opolskim zwrócił się do władz w Wrocławiu z prośbą o zapisanie do rejestru tego stowarzyszenia. Radca władz wrocławskich Becker odpowiedział następującym listem: **„Zgłoszenie zostało odrzucone, ponieważ tendencja tego rodzaju instytucji polskiej zwraca się przeciwko istnieniu państwa pruskiego oraz częściom jego, temsamem zaś przeciwko dobru obu krajów, a tego rodzaju nastrój zmierza do wywołania pozoru, jakoby pewna część państwa zamieszkana była przez ludność narodowości polskiej, co ma wywołać wrażenie, jakoby dany obszar był polski.“**

„Welt am Abend“ zwraca uwagę, że decyzja władz wrocławskich **spowodować może tylko szkodę dla interesów niemieckich w Polsce.**

A to co znaczy?

Berlin 24. listopada. (PAT) Zarząd naczelny partji centrowej uchwalił dziś, w obecności kanclerza Rzeszy Brueninga, rezolucję, zwracającą się przeciwko rzekomemu uciskowi mniejszości niemieckiej w Polsce i przyrzekającą dotkniętej rzekomemi prześladowaniami mniejszości niemieckiej w Polsce pomoc. Zarząd wyraża oczekiwanie, że rząd Rzeszy w najbliższym czasie wyda zarządzenia celem uzyskania zadośćuczynienia „dla pokrzywdzonych **Niemców na Górnym Śląsku polskim oraz dla ochrony mniejszości niemieckiej w Polsce w ogóle**“.

NOWY ŚRODEK LECZNICZY.
Zapalenie płuc leczą w Ameryce
mieszaniną tlenu i „carbon diexide“

Nowy Jork, 24. listopada. (PAT). Prezydent New York Edison Company, Matthew Sloan ogłasza, iż lekarzom pracującym w medycznem laboratorjum tego towarzystwa udało się wynaleźć **pierwszorzędny środek leczniczy** na zapalenie płuc, którego zastosowanie okazało się skuteczne we wszystkich wypadkach, oprócz kilku skrajnie posuniętego zapalenia. Dotychczas wyleczono zupełnie **165 chorych na zapalenie płuc.**

Dr. J. Wittner, kierownik tego laboratorjum oświadcza, co następuje:

„Mieszanina, którą pacjentowi daje się do wdychania, składa się z 93% tlenu i 7% „carbon diexide“. Chorzy umierają na zapalenie płuc, ponieważ nie mogą wchłaniać odpowiedniej ilości tlenu, oraz z powodu osłabienia serca, wywołanego gwałtownym wysiłkiem w kierunku należytego oddychania. Wdychanie czystego tlenu nie wiele pomaga. „Carbon diexide“, **znajdując się we krwi, ożywia działanie ośrodków mózgowych, które regulują oddychanie.** Dodajemy zatem przymieszkę tego gazu w drobnej jedynie ilości celem pobudzenia tych ośrodków mózgowych. **Wówczas tlen przedostaje się przez płuca, a dostając się do krwi, dokonuje procesu uzdrawiającego**“.

PRZYSTĄPIENIE AMERYKI DO TRYBUNAŁU W HADZE.

N. Jork, 24. listopada. (PAT) Pismo do prezydenta Hoovera zawierające prośbę o przedstawienie senatowi do ratyfikacji protokołu przystąpienia Stanów Zjednoczonych do stałego trybunału sprawiedliwości podpisane zostało przez szereg osobistości, jak przez generała Pershinga, admirała Simsa i bankiera Lamonta. Podpisani sądzą, iż jest rzeczą ważną dla honoru Stanów Zjednoczonych i dobrobytu kraju szybkie przystąpienie do trybunału.

NADESŁANE.

Wyjaśnienie.

W związku z notatką donoszącą o aferze winogron w Śniatynie, wyjaśniamy, że ta cała afera nie tyczy naszej firmy, albowiem w Śniatynie istnieje firma „Pronta“ zupełnie odrębna od naszej firmy, której właścicielem jest p. Ludwik Rek i z którą my nie mamy nic wspólnego.

Towarzystwo Przewozowe „PRONTA“ we Lwowie.

10545

Marszałek Piłsudski zrezygnuje ze stanowiska prezesa Rady Ministrów.

Kto stanie na czele nowego rządu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 24. listopada. (Z) W kołach politycznych liczą się ze **zmianą rządu i ewentualnie zmianami w gabinecie Marsz. Piłsudskiego.** Dziś krążyły w kołach politycznych informacje, że Marsz. Piłsudski, po przeprowadzeniu wyborów ustąpi ze stanowiska prezesa Rady Min. i poświęci się wyłącznie pracy wojskowej. Według tych samych informacyj premjerem miałby zostać b. premjer Walery Sławek. Równocześnie mówią o zmianach personalnych w gabinecie. Niewiadomo jednak, jakie rozmiary pociągnęłyby za sobą te zmiany. Dzisiaj w godzinach południowych urzędujący Marszałek Sejmu p. **Daszyński udał się na Zamek** i złożył dłuższą wizytę p. Prezydentowi Rzplitej. W kołach politycznych **tłumaczą tę wizytę jako pożegnalną** urzędującego Marszałka Sejmu. Równocześnie koła polityczne z wielkiem zainteresowaniem śledzą odbywające się narady i **konferencję, które poprzedzają konferencję na Zamku,** jaka odbędzie się we środę u p. Prezydenta. Na konferencji tej, na której będzie obecny Marsz. Piłsudski, mają zapaść ostateczne decyzje co do ewentualnych zmian w gabinecie oraz programu pracy rządu i otwarcia Sejmu w najbliższym czasie. **Zwycięstwo obozu rządowego** przy wyborach do Senatu **jest bardzo poważne i daje obozowi temu kwalifikowaną większość w Senacie.**

Król Hussein.



Rycina nasza przedstawia byłego króla Hedżasu, Husseina, żyjącego przez wiele lat na wygnaniu, który zmarł obecnie w wieku 75-u lat.

Zwolnienie aresztowanych byłych posłów.

KAUCJĘ ZA KIERNIKA ZŁOŻYŁA RADA ADWOKACKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada. (Z). Dzisiaj w godzinach popołudniowych aresztowani b. trzej posłowie **Kiernik, Mastek i Prager zostali ostatecznie zwolnieni po złożeniu kaucji.** Pp. Prager i Kiernik złożyli po 10 tys. zł., p. **Mastek** 5 tys. zł. Należy dodać, że za p. **Kiernika** kaucję złożyła Rada Adwokacka. P. Mastek odjeżdża do Krakowa.

Warszawa, 24. listopada. (Z). O przewiezieniu b. posłów z Brześcia do Warszawy i do Grójca donoszą, że **odbyło się to w obecności sędziego śledczego Demanta.** Wszyscy b. posłowie zostali przywołani do kancelarji, w której znajdował się sędzia **Demant** i pułk. Kostek-**Biernacki.** Tutaj na podstawie spisu odebranych rzeczy zwrócono więźniom krawaty, sznurowadła itd. Z Warszawy przybyło do Brześcia nad Bugiem **9 samochodów, zaopatrzonych w baranice i futra.** Wszyscy aresztowani b. posłowie zajęli miejsca w samochodach, które były eskortowane przez urzędników policji. **Wszystkie samochody zaopatrzone zostały w termosy z gorącą herbatą.** Przyjazd nastąpił wczoraj — jak już donieśliśmy — późną nocą do Warszawy i do Grójca. Według jednych informacyj, aresztowani b. posłowie osadzeni obecnie w Grójcu, **mają czekać na rozprawę sądową,** która ma się odbyć jeszcze w ciągu grudnia. Według innych informacyj, **mają oni być kolejno zwalniani przy zmianie środka zapobiegawczego po złożeniu kaucji,** lub na podstawie listu wierzytelnego, stwierdzającego wybór do Sejmu.

Jak odtłuścić i ożywić tłustą cerę?

Z dodatnich wpływów ciepła na cerę wymienić należy działanie wyższej temperatury na tłustą cerę. Osoby o tłustej właściwości cery wiedzą z doświadczenia, iż w porze letniej bywają złagodzone objawy łojotoku twarzy, o ile nie posługują się kremami i nie myją twarzy zimną wodą i mydłem. Ciepło bowiem nie tylko pobudza skórę do wyższej przemiany fizjologicznej, ale przetapia też zalegający w porach twardy tłuszcz na postać oleistą. Jeśli ponadto spłókuje się twarz rano i wieczorem gorącą wodą, myje się proszkiem marmurowym „Miraculum“ i odtłuszcza odtłuszczającym pudrem higjenicznym Dra Lustra, przeobrazi się tłustą cerę w prawidłową. Z ożywczych środków wolno stosować tylko emulsję biokosmetyczną: mleczko — „Litynę“, którą powleka się twarz na 10 minut przed każdem myciem.

8306 **Dr. Zenon B.**

Zmiana regimu w Rosji sowieckiej. Stalin upadł

Woroszyłow dyktatorem.

Po carskich -- Kreml przeżył bolszewicką rewolucję pałacową

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 24. listopada. (st) **W Wilnie przyjęto dziś depeszę radjostacji moskiewskiej, adresowaną „Wsiem, wsiem, wsiem“. Depesza ta podaje, iż dyktatorem sowieckim został głównodowodzący armją czerwoną, Woroszyłow. Nowy dyktator obiecuje ludności przywrócenie praw, a armji czerwonej nadanie przywilejów. O losie Stalina depesza nic nie wspomina.**

*

Depesza ta wbrew wszelkim zaprzeczeniom urzędowej agencji sowieckiej „Tass“ każe przypuszczać, że **jednak sytuacja w Sowietach przedstawia się tajemniczo.** W Moskwie być może zaszła decydująca zmiana na kierowniczem stanowisku t. zn. odsunięcie od władzy dotychczasowego dyktatora Stalina i przyjście do głosu bardzo popularnego i lubianego przez wojsko głównodowodzącego armją czerwoną **Woroszyłowa,** który jest rodowitym Rosjaninem i już od dłuższego czasu był wysuwany przez czerwonych oficerów na to stanowisko po zniena widzonym Gruzinie, Stalinie. Ponieważ jednak zarówno informacje otrzymane w Warszawie, jak i raporty nadesłane przez ambasadora niemieckiego w Moskwie do Berlina nie wspominają nic o rewolucji, lub choćby nawet drobnych starciach zbrojnych w stolicy sowieckiej, przypuszczaćby można, że **zamach stanu został dokonany po cichu w samym Kremlu,** czyli stał się poprostu pewnego rodzaju **rewolucją pałacową.**

Litwinow wyjechał nagle z Genewy.

Warszawa 24. listopada. (st) Wśród dziennikarzy genewskich oraz w kołach Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej, **piorunujące wrażenie wywołał dziś rano zupełnie niespodziewany wyjazd do Moskwy sowieckiego komisarza spraw zagr. Litwinowa,** który dotychczas reprezentował Sowiety na przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Wrażenie było tem większe, że w tych właśnie dniach przyjdą pod **obrady konferencji najważniejsze punkty przyszłego układu rozbrojeniowego.** Delegacja sowiecka nie podaje żadnych powodów nagłego wyjazdu jej przewodniczącego, wobec czego **ogólnie przypuszczają, że wyjazd nastąpił w związku z niejasną sytuacją polityczną w Rosji.** Sfery dziennikarskie również żywo komentuja fakt odroczenia posiedzenia Cen



STALIN.

tralnego Komitetu Wykonawczego partji na dzień 29. grudnia, co zdaniem tych sfer oznacza, iż w Sowietach dzieje się coś ważnego.

Z ostatniej chwili.

Zaprzeczenie wiadomościom *o przewrocie w Rosji.*

Wywiad ze Stalinem i Woroszyłowem.

Wiedeń, 24 listopada. (PAT). „United Press“ ogłasza rozmowę swego korespondenta moskiewskiego z generalnym sekretarzem Centralnego Komitetu partji komunistycznej Stalinem.

Stalin, zapytany na temat pogłosek o jego zamordowaniu, oświadczył: **Przykro mi, że odbieram chleb korespondentom, którzy donoszą z Rygi o stosunkach w Rosji. W czasie rozmowy wszedł do pokoju minister wojny Woroszyłow i wziął udział w rozmowie z korespondentem. Tak Stalin jak i Woroszyłow zaprzeczyli pogłoskom, rozszerzanym zagranicą o buntach i aresztowaniu samego dowódcy wojsk gen. Blüchera.**

Na pytanie, czy wiadomo mu, skąd pogłoski te pochodzą, Stalin odpowiedział: Mogę tylko wyrazić przypuszczenie: sądzę, że jest to zorganizowana kampanja pewnych grup, mających swoje siedziby w Rydze i w Berlinie, których celem jest odwrócenie uwagi od spisków i intryg, skierowanych przeciwko Rosji. Grupy te pragną wywołać w świecie wrażenie, że Sowiety inspirowały proces przeciw rewolucjonistom, aby zamaskować w ten sposób klęski głodowe, niepokoje itd., panujące w Rosji sowjeckiej.

W dalszym ciągu zaprzeczył Stalin ze śmiechem, jakoby był dyktatorem Rosji.

Ludzie, którzy mu dają taki tytuł, nie rozumieją struktury rządu Sowietów i partji komunistycznej.

„Mogę wszystkie te pogłoski streścić w dwóch słowach: są one poprostu komiczne“.

Woroszyłow widocznie podzielał zapatrywanie Stalina, gdyż i on również się roześmiał.

LITWINOW WYJECHAŁ DO WŁOCH.

Genewa, 24. listopada. (PAT). Po wyjeździe Litwinowa przewodnictwo delegacji sowieckiej komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej objął **Łunaczarski.**

Genewa, 24. listopada. (PAT). Jak słychać, Litwinow, który opuścił Genewę, bawi w **Medjolanie,** gdzie ma nastąpić spotkanie z włoskim ministrem **S. Z. Grandim.**

...CZY DO MOSKWY?

Genewa, 24. listopada. (PAT). Litwinow odjechał dziś do Moskwy. Wedle zdania członków delegacji rosyjskiej, wyjazd ten nie pozostaje wogóle w związku z wypadkami wewnątrz ZSSR., którym wogóle zaprzeczają.



Komisarz spraw zagr. LITWINOW (w okularach) w momencie opuszczania gmachu obrad konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

SPRZEDAŻ VAN DYCKA.

Nowy Jork, 24. listopada. (PAT). Portret Francis Villiersa, pendzla Van Dycka, ze zbiorów New House Gallerie, sprzedany został pewnemu zbieraczowi dzieł sztuki za sumę 100.000 dol

—o—

NIE OTRZYMALI MANDATU...

Warszawa, 24 listopada. (Z) Z pośród wybitniejszych kandydatów ze Stronnictwa Narodowego do Senatu nie otrzymali mandatu **ks. Godlewski** w Warszawie, prof. **Konopczyński** w Krakowie, b. poseł **Zwierzyński** w Wilnie, **prof. Głąbiński we Lwowie, który jednak wejdzie do Senatu z listy państwowej.** Pozatem nie uzyskała mandatu b. posłanka **Szebeko** i prof. **Paczkowski** z Poznania.

—o—

PODPALENIE GOSPODARSTWA KANDYDATA NA POSŁA W STANISŁAWOWSKIEM.

Stanisławów, 24. listopada. (PAT) D. 23. bm. o godz. 17.30 podpalili nieznani sprawcy gospodarstwo Józefa Hyjka w Siedliskach, pow Nadwórna. Spłonął dom i stodoła wraz z całym inwentarzem i plonami. Szkoda wynosi około 48.000 zł Podpalenie ma tło polityczne, gdyż Hyjek był kandydatem z listy Nr. 1. i rozwijał dużą aktywność wśród ludności ruskiej.

—o—

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO OFICERA W KOŁOMYI.

Stanisławów, 24 listopada. (PAT). Dnia 24 bm. około godz. 1.30 usiłował popełnić samobójstwo w kawiarni „Roma“ w Kołomyi kapitan 49 p. p. Szymański. Kula utkwiła w piersi. Życiu denata nie grozi niebezpieczeństwo. Powodem zamachu był rozstrój nerwowy.

—o—

Sensacyjne aresztowanie w Stanisławowie.

Stanisławów, 24. listopada. (PAT) D. 23. bm. aresztowany został Józef Heider, naczelnik Technicznego Zarządu telefonów i telegrafów w Stanisławowie, **pod zarzutem nadużyć finansowych.** Dochodzenia prowadzone są pod kierownictwem delegata lwowskiej dyrekcji poczt i telegrafów, inspektora **Medecha**

—o—

LOTNICZA KOMUNIKACJA POCZTOWA Z AMERYKĄ.

Nowy Jork 24. listopada. (PAT) Po długich układach doszło do porozumienia w sprawie utworzenia **stałej lotniczej komunikacji pocztowej między Europą a Ameryką.** Odpowiednie plany opracowane będą jeszcze przez czas dłuższy. Umowa ta stanęła między Towarzystwem Pan American Airways, którego sieć lotnicza w Stanach Zjednoczonych A. P. wynosi 140.000 kilometrów, a w środkowej i południowej Ameryce 35.000 klm., oraz wielką firmą brytyjską, rozciągającą swą działalność na Europę, Azję i Afrykę „Imperial Airways“. Według dotychczasowych planów, przyszła ta droga pocztowa prowadzić będzie **przez wyspy Bermuda i Azory,** a wynosić będzie w całości 6.080 klm. Odległość od wysp Bermuda do Azorów wynosi 3.200 klm.

—o—

LITWINI BUDUJĄ UNIWERSYTET.

Kowno, 24. listopada. (PAT). Budżet litewski na r. 1931 przewiduje 10.000 litów na budowę nowego gmachu uniwersytetu kowieńskiego.

—o—

ZGON MUZYKA-POLAKA W AMERYCE.

Cleveland, 24. listopada. (PAT). Zmarł tu J. Nowacki, organista w parafji Najsłodszego Serca Jezus, utalentowany muzyk. Z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem wystawiono po raz pierwszy w Ameryce operę „Halkę“ w Yersey City w r. 1915, a następnie w Nowym Jorku w r. 1923.

Rezultaty wyborów do Senatu.

BBWR — 76 MANDATÓW, LISTA NARODOWA — 12 MANDATÓW, CENTROLEW — 14 MANDATÓW.

Warszawa, 24. listopada. (PAT) Wedle prowizorycznych obliczeń z całej Polski wynik wyborów do Senatu Rz. P. przedstawia się jak następuje:

Lista Nr. 1. otrzymała w okręgach 62 mandaty plus 14 z listy państwowej — razem 76 mandatów.

Lista Nr. 4. — otrzymała 10 mandatów w okręgach plus dwa z listy państwowej — razem mandatów 12.

Lista Nr. 7 — otrzymała 12 mandatów w okręgach plus 2 z listy państwowej — razem 14 mandatów.

Lista Nr. 11 — otrzymała 4 mandaty w okręgach.

Lista Nr. 12 — otrzymała 3 mandaty w okręgach.

Lista Nr. 19 — otrzymała w okręgach 2 mandaty.

Nieznany lud w Poł. Ameryce. Sensacyjne odkrycie etnograficzne *Więc są jeszcze tajemnice na ziemi?*

Nowy Jork, 24. listopada. (PAT). Młody uczony Desmond Holdrige, który z ramienia amerykańskiego Towarzystwa Geograficznego odbył **podróż naukową po Venezueli,** powrócił właśnie do Nowego Jorku i oświadczył sprawozdawcom dzienników, że **w tej republice południowo - amerykańskiej odkrył zupełnie nowy szczep, o którym dotąd nigdy nic nie słyszano.** Szczep ten nazywa się Pishauko i **żyje w wysokich górach,** na pograniczu Venezueli i Brazylji. Jest to **rasa zupełnie odmienna** od wszystkich plemion indjańskich w Południowej Ameryce. **Wierzenia ich i obyczaje są także zupełnie odmienne.** Pishaukowie są rasą niezmiernie bitną, a wszyscy ich sąsiedzi do tego stopnia się ich obawiają, że p. Holdrige nie mógł wśród tych sąsiadów znaleźć nikogo, ktoby zechciał mu być przewodnikiem w wyprawie, to też **odbył on ją sam jeden** i udało mu się nawiązać przyjazne stosunki z wodzami tego tajemniczego szczepu.

ZYGZAKI.

Dziwak.

Lwów, 25. listopada.

Mam na myśli Pietruszkę, z którym wczoraj znów zeszliśmy się w kawiarni. Dawno go nie widziałem. Najpierw on wyjechał do Warszawy na jakiś kurs czy przeszkolenie, a ja po nim na urlop do brata księdza i wróciłem do domu dopiero przed kilku dniami. Miałem już dość prowincji, zwłaszcza, że w ostatnich dniach pobytu tam między mną a bratem trochę się popsuło. O mój toast na odpuście w Kaczej Wólce. Jakie głupstwo wtedy powiedziałem, nie pamiętam i nie jestem winien, gdyż sobie nieco palkę zawieruszyłem. Brat zrzędził, że wywołałem ogólne zgorszenie. Może być, ale przepadło.

Pietruszka, gdy zobaczył mnie wchodzącego do kawiarni, ucieszył się. Tak mi się przynajmniej zdawało. Zagadaliśmy się tak, że na szachy nie było czasu. Musiałem mu wszystko szczegółowo opowiadać, jak to było na plebanji, bo Pietruszka, który wyszedł ze wsi mówi, że choć na wsi jużby nie potrafił wyżyć, bo nie taka ona dziś, jak dawniej, zawsze się nią interesuje. Podejrzewał zaś mnie, że nie wszystko tak opisałem w „Porannej", jak tam było. Pytał się także, co przywiozłem od brata. Wyliczyłem mu szczegółowo: plaskankę sera domowego, bo masła nie było, gdyż, jak Antoniowa mómiła, krowy przestały się akurat doić, jak by im kto mleko odmówił, tj. zaczarował. Na wsi takie czary to się jeszcze dziś trafiają. Jaj nie przywiozłem bo kury z powodu zimna przestały się nieść. Natomiast dostałem od brata trzy stare kalendarze Marjańskie dla Zyzia, dla Bini trzy ładne obrazki, a na jednym z nich święta miała nawet prawdziwe włosy, a dla Zuzi ‚Złoty Ołtarzyk" tj. książkę do nabożeństwa, w prawdziwe płótno oprawną.

— Więcej nic? — zdziwił się pietruszka.

— Nic! — odpowiedziałem — ale brat powiedział, że wszystko, co ma, będzie nasze po jego śmierci

— Mógłby był brat dać ci przynajmniej na palto dla twojego ananasa, bo marznie w sweterze chodząc do szkoły.

Gdy tak gadaliśmy sobie, przysiadł się do nas Szmirgiel. Tytułują go dyrektorem, a nawet inżynierem, ale nie wiem, od czego. Ma jednak grubie pieniądze, choć zaczął jako chłopak noszący wapno przy budowach. Teraz pracuje i buduje dla spółdzielni mieszkaniowych. Pietruszka go nie lubi i mówi, że on tylko wtedy ludzi zna, jak ich potrzebuje. Wtedy jest słodki i choćby do rany go przyłóż. Wczoraj jednak skakał koło Pietruszki na dwóch łapkach. Dopiero jak wyszliśmy z kawiarni, obej z Pietruszką, dowiedziałem się o co Szmirglowi chodzi. Syna jego chcą wyrzucić z gimnazjum, bo próżniak i arogant. Ma tam jeszcze coś innego na sumieniu, ale Pietruszka nie chciał mi powiedzieć.

Gdy Szmirgiel się do nas przysiadł, piliśmy czarną kawę z Pietruszką. Taką małą w filiżaneczce za 50 groszy. Szmirgiel zaledwie się znami przywitał, pyta się nas, czy nie napilibyśmy się benedyktynki. Zdziwiłem się, ale domyśliłem się, że coś tu jest w nieporządku. Znam Pietruszkę i wiem, że nie lubi przygodnych fundatorów i myślałem, że powie Szmirglowi jaką impertynencję, bo choć chłop zacny, ale potrafi być wielki ordynus. Tymczasem on nic, a nawet mówi dobrze! Szmirgel zamawia maszynkę świeżej czarnej i benedyktynkę. Kelner przynosi. Pijemy. My z Pietruszką wypiliśmy po trzy kieliszki, a Szmirgiel zachęcając nas do picia cztery czy pięć. Nie rachowałem. Maszynkę kawy wypiliśmy razem. Rachuję po cicho, co to wszystko będzie Szmirgla kosztowało, bo on ciągle zamawia, a więc funduje. Siedzieliśmy tak dwie godziny. Pietruszka w coraz lepszym humorze i opowiada dowcipy. W ciągu tej biby wyszedłem ja na chwilę i wróciłem. Tak samo Pietruszka i Szmirgiel. Jak w kawiarni. Wreszcie Pietruszka patrzy na zegarek i mówi. że musi pójść na posiedzenie rady pedagogicznej. Szmirgiel już w znakomitym humorze woła płatniczego i chce płacić. Tymczasem płatniczy powiada, że „pan dyrektor wszystko już zapłacił". Dyrektor, tj. Pieruszka. Szmirgiel zgłupiał i pyta Pietruszkę, co to znaczy: Ten mu na to:

— Zapłaci pan na drugi raz, jak ja do pana będę miał interes. Ale proszę się nie martwić, nie prędko do tego przyjdzie.

Wstał, zostawił kelnerowi złotego napiwku i zdaje mi się, że ze Szmirglem się nawet nie pożegnał.

sr.

U naszego sąsiada wschodniego

Sensacyjna relacja naocznego świadka.

Niebywałe podniecenie na terenie Sowietów. — Transporty wojskowe w kierunku Moskwy. — Prócz Blüchera aresztowano również gen. Donieńkę. — Pogrom lokalu „Krasnej Zwiezdy"

Lwów, 25 listopada.

Do Redakcji naszej zgłosił się wczoraj przedstawiciel zagranicznej firmy drzewnej, który po dłuższym pobycie w Sowietach w sprawach tej firmy, **w czwartek wieczór (20 bm.) opuścił Rosję**. Opowiedział on nam, że w czasie powrotnej podróży, tj. **20 i 21 bm.** dawało się w Rosji odczuwać niebywałe podniecenie, pociąg, zdążający w kierunku granicy, **często zatrzymywano,** celem przepuszczenia transportów wojskowych, **które dążyły w kierunku północnym.**

W Charkowie zauważył nasz informator podniecony nastrój również wśród ludności cywilnej. Na głównych ulicach stolicy Ukrainy **bezustan nie maszerowały oddziały wojskowe,** a niektóre rejony, w których ześrodkowano główniejsze urzędy i instytucje finansowe, **całkiem zamknięto i otoczono kordonem wojskowym.**

W atmosferze niewątpliwie dawało się odczuwać **jakieś niezwykłe naprężenie,** o którego przyczynach i powodach jednak nic pewnego dowiedzieć się nie można było, gdyż obywatele sowieccy wogóle unikając rozmów z cudzoziemcami, **tym razem zachowywali jeszcze większą rezerwę.** — Zwrócił również nasz informator uwagę na brak dzienników w biurach kolejowych.

Prócz Blüchera — jak twierdzi — **aresztowano również jego bliższego pomocnika gen. Donieńkę.** Opowiadano, że Blücher i Donieńko przed uwięzieniem **odbyli podróż inspekcyjną do różnych części armji czerwonej.**

Wielkie wrażenie w kołach wojskowych wywołał również pogrom redakcji naczelnego organu armji czerwonej „Krasnej Zwiezdy". Wyjaśniło się, że kolegjum redakcyjne tego organu było właśnie sztabem spiskowców wojskowych przeciw Stalinowi. Dnia 17 bm. cały skład redakcji, a to szefa politycznego zarządu armją Hamarnika, szefa akademji wojskowej Eidemana i in. **nagle uwięziono,** a następny numer „Krasnej Zwiezdy" ukazał się już pod redakcją zaufanego **Stalina, niejakiego Landego.**

Podaje również nasz informator, że gdy z jednej stacji kolejowej, niedaleko pogranicza polskiego, prosił o połączenie telefoniczne z Charkowem względnie z Moskwą, odmówiono mu pod pretekstem, że dla osób prywatnych nie można obecnie udzielić połączenia.

CO MÓWI NEMO.

Przy stole.

ZAISTE CIĘŻKĄ JEST ŻNIWIARZA PRACA,
KTÓREMU RĘCE MDLEJĄ OD MOZOŁU.
TRZECI JUŻ ODSZEDŁ OD NASZEGO STOŁU
NA TAMTĄ STRONĘ, ZKĄD SIĘ NIE POWRACA.

NIEMA GO... SZKODA... ZAWSZE PIŁ TAK ŁADNIE,
NIECHAJ MU ŚWIATŁOŚĆ WIEKUISTA ŚWIECI.
A JEDNAK CZASEM CIEŃ SMUTKU PRZELECI,
GDY WZROK NA PUSTE KRZESŁO CHYŁKIEM PADNIE.

CZASEM ZAMÓWI KTOŚ KOLEJKĘ PIWNĄ
STARYM NAŁOGIEM DLA TYCH, KTÓRYCH NIEMA,
A POTEM SZKLANKI ZLICZAJĄC OCZYMA,
MÓWI DO SIEBIE CICHO: TO MI DZIWNO!

CZASEM KUKUŁKA GODZINĘ WYSTUKA,
O KTÓREJ KOMU KOŃCZYŁA SIĘ PRACA.
I MIMOWOLI KTOŚ Z NAS SIĘ ODWRACA
I W DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH KOGOŚ WZROKIEM SZUKA.

PRECZ PRZYKRE MYŚLI... PRĘDKO WÓDKI DOLEJ,
NIECH ZABRZMI PIOSNKA, TAK PIĘKNA JAK ŻYCIE.
A JEDNAK W OCZACH MYŚL SIĘ CZAI SKRYCIE:
KTO JEST NAJBLIŻSZY, CZY JA TERAZ KOLEJ...

Dotychczasowa działalność poważnej instytucji bankowej.

Z pośród instytucji finansowych istniejących w naszem mieście zyskał Dyskontowy Bank Spółdzielczy u licznej swej klijenteli i w sferach bankowych ogólny mir i niekłamane zaufanie, a to w stosunkowo krótkim czasie istnienia. Działalność Dyskontowego Banku Spółdzielczego — na podstawie zarejestrowanego w Sądzie okręgowym jako handlowym we Lwowie statutu — opiera się na następujących czynnościach: Udzielanie kredytu, winkulacje, dyskont i inkaso weksli, lokata książeczek wkładkowych, kupno i sprzedaż Państwowych papierów wartościowych, akcji Banku Polskiego, przyjmowanie subskrypcji na pożyczki państwowe i przyjmowanie w depozyt papierów wartościowych. Do wykonywania transakcji sprzedaży państw. obligacji na spłaty uprawnionym jest Dyskontowy Bank Spółdzielczy po myśli ustawy z dnia 30./VI. 1878 roku i 17./V. 1896 roku, oraz na podstawie ustawy o prawie bankowem rozporządzenie Prezydenta Rzp. z dnia 17./III. 1928 roku na podstawie art. 44. ust. VI. Konstytucji i ustawy z dnia 2./VII. 1929 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzp. do wydawania rozporządzeń, dr. ust. Nr. 78. poz. 443., art. 91.

Organem kontrolnym firmy jest rada współdzielcza przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie, która na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 14./XII. 1920 r. dz. ust. nr. 117, poz. 176, o przedmiocie organizacji rady spółdzielczej, która przeprowadza kontrolę w myśl przysługującego jej prawa na podstawie powyższej ustawy. Dyskontowy Bank Spółdzielczy trzymając się ściśle powyższych ustaw i przepisów, zjednał sobie szerokie warstwy kupiectwa naszego idąc mu w ciężkich czasach gospodarczych pod każdym względem znajomością rzeczy i fachową obsługą na rękę. Długoletnie doświadczenie kierownika tej instytucji, jego spryt organizacyjny, oraz doskonałe znawstwo nowoczesnej techniki bankowej daje gwarancję, że społeczeństwo z pełnem zaufaniem zwracać się winno do powyższej instytucji, która wszelkie zlecenia wykona precyzyjnie i szybko. Reasumując powyższe wywody, nadmienić wypada, że instytucja ta prowadzona jest wzorowo na sposób banków wielkich miast europejskich.

Nieznane dotychczas szczegóły. Dwaj austrjaccy następcy tronu. Tragedja arcyksięcia Rudolfa.

Lwów, 25. listopada.

(r) Mamy na myśli Rudolfa i Franciszka Ferdynanda. Obydwaj zginęli tragicznie. Jeden szukał ucieczki przed życiem, drugi, choć życie miał ciężkie, nie chciał się z niem rozstawać, bo wierzył, że plany jego, przez lata obmyślane, przy gotowane, ze śmiercią starego cesarza dadzą się urzeczywistnić. Pierwszy zwątpił w siebie, bo był więcej Wittelsbachem niż Habsburgiem, drugi wierzył w misję Habsburgów, nie mniej jak stary cesarz. Tylko„ że misję tę na swój sposób pojmował. Sforza o nim powiada, żo, gdyby nie tragedja w Sarajewie, Ferdynand byłby uratował monarchję habsburską. Czy Sforza ma słuszność, czy charakterystyka jego obydwóch następców tronu jest trafna, trudno nawet dziś powiedzieć. W obecnym artykule streścimy tylko to, co autor mówi o Rudolfie.

Charakterystyka Sforzy.

Najpierw kilka słów o Sforzy. Po wojnie był on włoskim ministrem spraw zagranicznych. Przewrót, dokonany przez Mussoliniego, zastał go w Paryżu jako włoskiego ambasadora. Sforza, nie godząc się na nowy system rządów, podał się do dymisji i odtąd żyje jako dobrowolny wygnaniec w Paryżu, oddany pracy publicystycznej. Ostatnia jego książka mówi o ludziach, którzy albo teraz albo jeszcze do niedawna odgrywali wybitną rolę w historji świata. Prawie wszystkich z nich znał Sforza osobiście, a z wielu z nich podczas długiej swej karjery dyplomatycznej, był w częstym i ścisłym kontakcie. Charakterystyka więc ich ma wprawdzie cechę silnie subjektywną, ale przeważnie zgodna z historją a zawsze nie szablonową. Sforza jest Włochem i umie nienawidzieć nawet umarłych. O ile chodzi o obydwóch następców tronu dla Sforzy sympatyczniejszym jest Rudolf, którego tragedja w Mayerling jest może mniejszą niż inna, a to tragedja całego życia.

Przyczyną jednej i drugiej jest najsprzeczniejsza mieszanina dwóch krwi: Habsburgów i Wittelsbachów. Stygnącej od wieków i chorobliwie anarchicznej. Rudolf cierpi i burzy się całe życie niezrozumiany przez ojca, który w nim widzi tylko członka dynastji, lekceważony przez matkę, która patrzy na niego jako na syna osch!ego, pozbawionego fantazji i uczucia Habsburga. Samobójstwo w Mayerling jest tylko rozpaczliwem wyjściem z tragedji życiowej. Baronówna Vetsera, która dobrowolnie z nim ginie, odgrywa ostatecznie w tragedji rolę podrzędną. O śmierci Rudolfa, jej rodzaju, do dziś krążą najsprzeczniejsze wieści. W byłej Galicji jeszcze za życia swego był postacią legendarną. Po śmierci jego starano się zohydzić jego pamięć, każąc mu ginąć w pijackiej bójce. Tymczasem dla Sforzy samobójstwo arcyksięcia nie ulega wątpliwości. Nie można też mieć wątpliwości o rodzaju śmierci Rudolfa, gdy się ma przed sobą pożegnalne listy Rudolfa i Vetsery. Ale i te nie wyjaśniają motywów samobójstwa. Archiwa zaś także chyba nigdy nie przytoczą motywów. Wyjaśnić je może tylko wgląd w umysłowość Rudolfa.

Śmierć Rudolfa i baronówny Vetsery.

Mówiąc o śmierci obojga kochanków opowiadali jedni, że zginęli oboje w haniebny sposób podczas pijatyki, która się skończyła ogólną bójką na butelki szampana. Inni znów, że Rudolfa zabił Baltazzi, wuj Vetsery, a to dopiero po jego śmierci dobrowolnie sobie życie odebrała. Tymczasem niemal w ostatnich dniach wygrzebano z najtajniejszego wiedeńskiego archiwum dokument, który ostatecznie usuwa wszelkie wątpliwości. Jest to memorjał nieżyjącego już dzisiaj hr. Hoyosa, który jako jeden z najbardziej zaufanych przyjaciół Rudolfa, przepędził z nim ostatni w jego życiu wieczór dnia 29. stycznia 1889 roku. W swojem zaprzysiężonem sprawozdaniu Hoyos opowiada, że on sam i Filip Koburski, szwagier Rudolfa przybyli tego dnia popołudniu, aby następnego wraz z Rudolfem wziąć udział w polowaniu. Wieczór przepędzili wspólnie. Następnego dnia rano wraz z kamerdynerem Boschke czekali długo na wyjście Rudolfa z sypialni. Nie mogąc się doczekać, a podejrzywając, że zaszło coś niezamowitego wyłamali drzwi sypialni. Tutaj na łóżku leżały dwa zimne trupy z przestrzelonemi głowami. Sprawozdanie Hoyosa jest tem więcej wiarogodne, że gdyby było sfabrykowane dla zatuszowania haniebnej śmierci w bójce pijaków, byłoby swego czasu w interesie dynastji ogłoszone. Widocznie jednak stary cesarz miał inne powody zatajenia motywów śmierci syna. Dlatego też można przypuścić, że nie były one tylko erotycznej natury.

Dużo również fantazji okazała plotka o stosunku Rudolfa do Vetsery. Baronówna nie była wcale kobietą demoniczną. Przeciwnie, była to panienka z dobrego domu, surowo przez matkę wychowana, zupełnie nie zepsuta. Marzycielka — zakochała się w Rudolfie, zanim jeszcze bezpośrednio się z nim zetknęła. Miłość jej była zupełnie bezinteresowna. Nie marzyła o małżeństwie, a nie chciała być faworytą. To było powodem, że zgodziła się na popełnienie samobójstwa. Rudolf jeszcze dwa miesiące przed swoją śmiercią jej nie znał. Intymny stosunek datuje się dopiero od dnia 13. stycznia 1889, a więc 17 dni przed śmiercią obojga. Egzaltacja Vetsery zdobyła przywiązanie Rudolfa, którego własna żona nie pociągała zmysłami a odpychała niezrozumieniem go. Oschły ojciec, skostniały biurokrata, uważający siebie i dynastję za narzędzie Boże, nienormalna matka, nikogo oprócz siebie i swych ekscentryczności nie kochająca, osamotniły Rudolfa. Nie lepszym był stosunek następcy tronu do innych członków rodziny. Między nimi miał tylko jednego przyjaciela: Jana Salwatora, z linji toskańskiej. Obydwaj byli fantastami, tylko pierwszy urodzony i wychowany w sceptycznej Florencji, sceptyzmem hamował swoją wyobraźnię. Jeżeli Salwator marzył o życiu cichem na łonie mieszczańskiej rodziny i ostatecznie ożenił się z Milly Stubel, Rudolf marzył o koronie cesarskiej w Konstantynopolu, którą miał osiągnąć przy pomocy Węgrów. Stąd nie tylko antagonizm, ale i nienawiść do Rosji, sympatje węgierskie, a niechęć do żywiołu słowiańskiego.

Stanowisko Franciszka Józefa.

Cesarz wiedział, że syn chce przekreślić całą jego dotychczasową politykę i to miało być tematem gwałtownej sceny między obydwoma kilka dni przed tragedją w Meyerling. Ze nie chodziło wtedy o Vetserę i romans z nią, gdyż o małżeństwie Rudolf, w tym względzie solidaryzujący się z ojcem, chyba nie mówił, bo romans nie mógł zbyt gorszyć cesarza, do ostatnich chwil życia niemal oficjalnie uważającego panią Schratt za swą faworytę, można przypuścić. Że pod tym względem stary cesarz miał więcej niż liberalne poglądy, można wywnioskować z dwóch własnoręcznie przez niego napisanych depesz, spoczywających w archiwum wiedeńskiem. Skreślił je na tej samej ćwiartce papieru, odgrodziwszy je tylko długą kreską.

Pierwsza brzmi:

(Po francusku.) „Cesarz Austrji do jej Majestatu cesarzowej Austrji na Korfu. Przyjechałem właśnie w najlepszym stanie do Budapesztu. Powietrze bardzo piękne i zimne. Podpis: F. J."

Druga depesza także dosłownie:

„Pani Katarzyna von Kiss-Schratt Ischl, willa Felicitas. Czy dojechała pani szczęśliwie do Ischlu i jak się pani powodzi? Franciszek Józef".

Przyczyn więc samobójstwa Rudolfa należy szukać w całem jego życiu. Sforza stara się je znaleźć, ale te, które podaje, nie mogą przekonać. Lepiej natomiast udaje mu się czytać w duszy drugiego następcy tronu. Ale o tym w następnym artykule.

DWA NAGŁE ZGONY.

W POCZEKALNI NA DWORCU GŁÓWNYM.

Lwów 25. listopada.

(—) Wczoraj w poczekalni na Dworcu głównym, wydarzyły się dwa wypadki nagłych zgonów. Oto zmarł tam nagle 39-letni Adolf Klein fryzjer, zamieszkały w Równem, którego żona przywiozła do zakładu dla nieuleczalnych. Zwłoki zmarłego odstawiono do kostnicy szpitala żydowskiego.

W godzinę później w tej samej poczekalni zmarła nagle Łucja Pollak, wdowa licząca lat 37, która również przyjechała na leczenie do szpitala powszechnego. Przyczyny jej zgonu narazie nie ustalono.

ZE SPRAW KOLEJOWYCH.

Kiedy nastąpi wypłata różnicy dodatku mieszkaniowego za r. 1928.

Lwów, 25 listopada.

Jesień już minęła i rozpoczyna się zima, a z nią nadszedł ostatni czas do zaopatrzenia się w to wszystko, bez czego przetrwanie ciężkiego okresu, aż do nadejścia wiosny, staje się dla każdej rodziny, skazanej na stałe miesięczne bardzo skromne dochody, zagadnieniem podwakroć trudniejszem.

Uzupełnienie odzieży, zakup opału i najniezbędniejszych prowiantów, za które później, przy kupnie drobiazgowem będzie trzeba płacić potrójnie i wyższe ceny, oto kwestje, nad których rozwiązaniem głowią sie daremnie wszyscy ojcowie rodzin, nie będący w stanie z bieżących uposażeń zdobyć się na wydatki konieczne, by wszystkie te przygotowania na półroczny okres zimowy poczynić.

Każdy z pracowników P. K. P. uspokajał się w swych troskach, związanych ze zbliżającą się zimą nadzieją, iż uchwalony z początkiem roku zwrot różnicy dodatków mieszkaniowych za rok 1928, z którego jedną trzecią część wypłacono w marcu b. roku, zostanie przed zimą przekazany do wypłaty i z tych, jakkolwiek niewielkich sum, będzie można jednak opędzić najniezbędniejsze z jesiennych wydatków.

Nadzieje co do tego miały nawet pełną realną podstawę, gdyż jeszcze w maju br. na audjencji u p. Ministra Komunikacji, gdy delegaci Związku Zjednoczenia kolejowców polskich poruszali sprawę zwrotu reszty dodatku mieszkaniowego za rok 1928, otrzymali w odpowiedzi zapewnienie, iż zwrot ten będzie aktualny w jesieni.

W przeświadczeniu, że tak się stanie istotnie, czekali kolejarze cierpliwie na wrzesień względnie październik, jako na porę, kiedy i początek roku szkolnego i zbliżająca się zima wytwarzają szczególnie trudności dla pracowników państwowych, a zatem przy naglają przyjście z pewną pomocą.

Obecnie minęła połowa listopada, a o wypłacie omawianych zwrotów zupełnie głucho, a tu już dziewiąty miesiąc mija od chwili, kiedy kolejowcy otrzymali pierwszą ratę tej należności.

Spodziewać się należy, że Min. Komunikacji nie pozostawi swych pracowników bez żadnej pomocy w najcięższym dla nich czasie, a chwila obecna jest istotnie nadzwyczaj ciężka dla ogółu kolejowców.

Ofiara nieszczęśliwego wypadku czy samobójstwo?

Lwów 25. listopada.

(—) Wczoraj nad ranem na torze kolejowym na przestrzeni Podzamcze—Lwów znaleziono zwłoki przejechanego przez pociąg 28-letniego Michała Kotlińskiego, drukarza zamieszkałego w Kleparowie. Jak stwierdzono, Kotliński został przejechany przez manewrującą lokomotywę, która obcięła mu obie nogi. Dalsze dochodzenia wykażą, czy Kotliński padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, czy też popełnił samobójstwo.

ECHA DEFRAUDACJI
w kołomyjskim Banku Gosp. Krajowego

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w listopadzie.

W piątek, 21 bm., odbyła się przed Trybunałem tut. Sądu okręg. rozprawa przeciw **Kazimierzowi Dobruckiemu,** b. urzędnikowi Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Kołomyji, oskarżonemu **o sprzeniewierzenie 34 tysięcy zł. na szkodę tego Banku — zapomocą malwersacji,** popełnianych bardzo sprytnie i pomysłowo wspólnie ze śp. Bronisławem Ringlem, również urzędnikiem i pełnomocnikiem wspomnianego Banku, który w lipcu br. zastrzelił się w biurze po wykryciu nadużyć. Sprawa tych nadużyć, trwających przez dłuższy czas, odbiła się głośnem echem w prasie i wywołała rozliczne komentarze w opinji publicznej, a epilog jej rozegrał się onegdaj w sądzie.

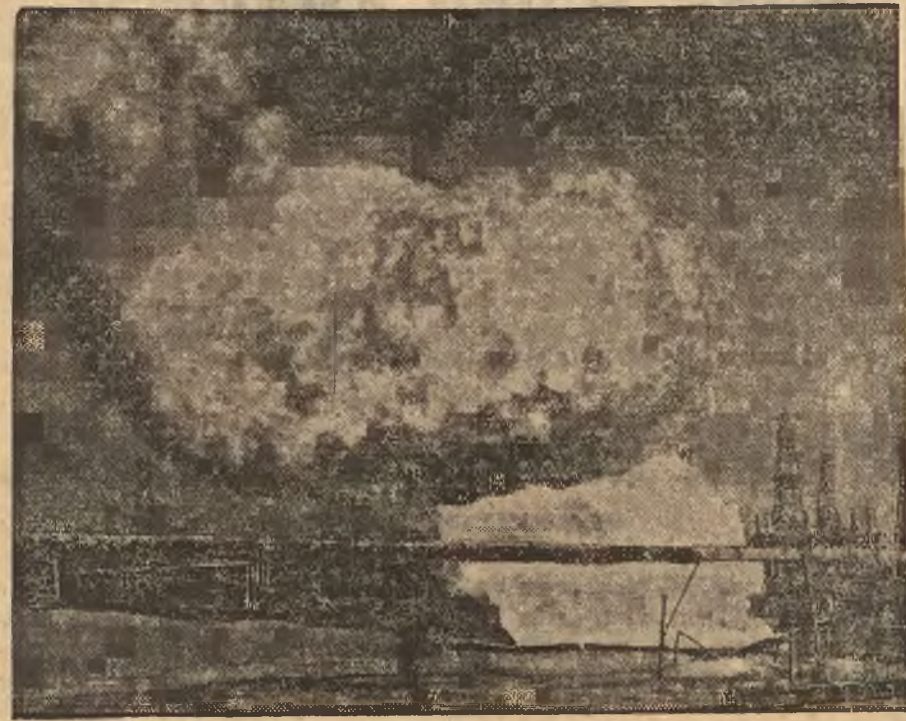
Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Sądu okr. **Sahanek,** wotowali sędziowie okręgowi, **Stachura i Allerhand.**

Oskarżonego bronił adwokat **dr. Resch.** Jedynym motywem obrony była okoliczność, że **oskarżony liczył na pożyczkę w Banku Rolnym, którą zamierzał pokryć kwotę, podjętą w B. G. K.** na rozmaite spekulacje, które się nie udawały.

Po czterogodzinnej rozprawie zapadł wyrok, **skazujący oskarżonego na dwa lata więzienia.**

Oskarżony zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

Straszliwa eksplozja w rafinerji nafty.



Jak już donieśliśmy pokrótce w rubryce telegramów — w rafinerji nafty w pobliżu Ploesti (Rumunja) nastąpiła potworna eksplozja zbiornika, zawierającego 500 wagonów benzyny. Przyczyna katastrofy narazie nieustalona. Szkoda bardzo znaczna — ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Sensacyjna rozprawa sądowa w Stryju.

Z odległości 5 kroków padł strzał...

Tragiczny epilog porachunków między parobkami wiejskimi.

Lwów, 25 listopada.

(:) Wieś ruska od dłuższego już czasu znajduje się **pod wpływem wszelakiego rodzaju agitatorów,** którzy wśród nieświadomych chłopów sieją ziarna nienawiści ku obecnemu rządowi. Szowinizm swój posuwają do tego stopnia, że każdego, który nie chce się dać wziąć na lep ich słówek uważają za wroga, **dokuczają i biją go przy każdej sposobności.**

Na takim tle rozegrała się przed trybunałem przysięgłych w Stryju sprawa, której podłożem jest właśnie owa

antypolska agitacja

szerzona przez elementy wywrotowe.

We wsi **Czernica** w pow. żydaczowskim, założono z inicjatywy dyrektora tamt. fabryki zabawek, **Zdzisława Ortosia,** przy czynnej pomocy komendanta posterunku P. P. w Piasecznej, **Ludwika Pelcarskiego,** Związek strzelecki. Do Strzelca tego m. in. zapisali się **dwaj młodzi parobcy Rusini, Władysław Derkacz,** liczący lat 18, brat jego **Ilko Derkacz,** liczący lat 22. Wpisanie się do Strzelca naraziło braci Derkaczów **na cały szereg nieprzyjemności ze strony innych parobków,** którzy mieli im za złe, iż będąc Rusinami, zapisali się do polskiej organizacji. Zwłaszcza wielką nienawiścią pałał do braci Derkaczów kolega ich, **Mikołaj Szwed.**

Wzajemne pogróżki.

Na tem tle przychodziło między Derkaczami a Szwedem **do ciągłych**

awantur i bójek

i obie strony często donosiły policji, **o wzajemnych pogróżkach.**

7 lipca br. Mik. Szwed doniósł posterunkowi policji, że Władysław Derkacz w towarzystwie kolegów swoich, Józefa Topczaka i Michała Żulińskiego **strzelali do niego z rewolweru,** gdy przechodził przez wieś w towarzystwie niejakiego **Michała Pietraszyńskiego.** Ponieważ brak było dowodów, by Derkacz strzelał, komendant posterunku **skonfiskował rewolwery Derkaczowi i Szwedowi** i uczynił na obu doniesienie do prokuratury o nieprawne noszenie broni.

13 sierpnia, około godz. 20 Władysław Derkacz szedł przez wieś w towarzystwie niejakiej **Anastazji Żulińskiej.** Gdy przechodzili obok stojącego na gościńcu **Mikołaja Szweda i Wasyla Kuczmedy, Szwed wyrwał Derkaczowi z rąk laskę i uderzył go nią po ręce.** Wówczas Derkacz począł uciekać i jak zeznają świadkowie, uciekając, krzyczał do Szweda, **że mu tego**

nie podaruje.

Po tym wypadku udał się Władysław Derkacz do domu, a ponieważ miał tego wieczora iść na pastwisko do koni i **obawiał się napadu ze strony Szweda i towarzyszy,** wziął w celu obrony **karabin** i ponadto prosił swego brata, by mu towarzyszył. Gdy obaj bracia znaleźli się na gościńcu publicznym, ujrzeli **siedzących na poręczy mostu Mikołaja Szweda w towarzystwie kilku swoich kolegów.** Na ich widok Szwed zerwał się z okrzykiem: „Bij“ i równocześnie **wyciągnął rewolwer, mierząc w stronę Władysława Derkacza.** Ilko Derkacz chcąc nastraszyć napastników, **zmierzył się do nich z trzymanej w ręku ciupagi,** naśladując pozycję

„Gotuj broń“,

a brat jego Władysław **strzelił z wydobytego karabinu, kładąc Mikołaja Szweda trupem na miejscu.**

Po czynie tym policja **aresztowała obu braci** i osadziła ich w więzieniu, a następnie **prokurator oskarżył Władysława Derkacza o zbrodnię morderstwa i przekroczenie ces. patentu o broni, zaś brata jego Ilka o współuczestnictwo w morderstwie.**

W sądzie.

Rozprawa, której przewodniczył **dr. Opolski,** odbywała się w bardzo wielkiem naprężeniu. Przysłuchiwała się jej wielka ilość młodzieży z Czernicy, podzielonej

na dwa wrogie sobie obozy.

Również część świadków zeznawała bardzo obciążająco dla oskarżonych, inni znowu wydawali im **jak najpochlebniejsze opinje.** Świadkowie **Wasyl Pityk, Władysław Pityk, Kiryła Kindri i Fedia Szwed** zeznali zgodnie, że obaj oskarżeni, przechodząc koło nich, **przybrali groźną postawę** i jeden z nich, mianowicie Władysław Derkacz zmierzył z karabinu do Szweda, a gdy ten począł uciekać w kierunku pobliskiego ogrodu i na chwilę przystanął, wówczas Ilko krzyknął do brata:

„Wże strilaj“,

na który to rozkaz Władysław Derkacz **strzelił z odległości około 5 kroków i trafił denata w pierś.**

Natomiast komendant posterunku jakoteż dyr. Zdzisław Ortoś wydali oskarżonym jak najpochlebniejsze świadectwo, twierdząc, że byli to chłopcy uczciwi, spokojni, nie szukający nigdy zwady, ujemnie natomiast wyrażali się o denacie.

Wyrok uwalniający.

Decydującem jednak w procesie tym było

zeznanie znawcy - rusznikarza,

który oświadczył, że **z uciętego karabinu bez muszki nie można mierzyć i że tylko dzięki nieszczęśliwemu wypadkowi kula trafiła denata w pierś.**

Po przemówieniach **prok. dra Walisza** i obrońców adw. dra **Mikołaja Muszyńskiego** ze Stryja **i dra Żywickiego** ze Lwowa, przysięgli po naradzie **zaprzeczyli dwunastu głosami pytanie główne w kierunku morderstwa i pytaniu dodatkowemu, wobec czego trybunał uwolnił obu oskarżonych od winy i kary,** skazując tylko Władysława Derkacza na 3 tygodnie aresztu za nieprawne noszenie broni.

Upadek francuskiego Napoleona giełdy.



Rycina nasza przedstawia głośnego paryskiego spekulanta giełdowego, Marcelego Oustrica, który zdobywszy sobie w pierwszych latach powojennych olbrzymią fortunę, zbankrutował obecnie całkowicie. W jego niezbyt czyste machinacje uwikłało się kilku wybitnych polityków. Jeden z nich, minister sprawiedliwości, Péret, musiał — jak wiadomo — ustąpić ze swego stanowiska.

Bank Rolny otrzymał piętnaście miljonów złotych

NA POMOC KREDYTOWĄ DLA ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (Z) Min. skarbu przekazało Państw. Bankowi Rolnemu 15 milj. zł. celem zasilenia funduszów Banku przeznaczonych na pomoc kredytową dla rolnictwa. Jak się dowiadujemy przewidywane jest przeznaczenie części z tych 15 miljonów uzyskanych przez Bank Rolny na skonwertowanie zobowiązań krótkoterminowych rolnictwa wobec Banku Rolnego na kredyt średniotermionowy. Ostateczna decyzja co do sposobu i formy zużytkowania 15 milj. kredytu dla rolnictwa zapadnie w dniach najbliższych.

Wielki orkan w Europie.

SPUSTOSZENIA I SZKODY.

Wiedeń, 24 listopada. (PAT). W niedzielę szalał nad Wiedniem przez kilka godzin **gwałtowny orkan o sile 130 klm. na godzinę**, który wyrządził katastrofalne szkody. **Wiele domów zostało uszkodzonych.** Znaczna ilość drzew obalona. **Jedna osoba została zabita**, dwie śmiertelnie ranione, kilkadziesiąt zaś lekko rannych. **Straż ogniowa intewenjowała w 680 wypadkach, stacja ratunkowa w 52.** Skutkiem orkanu został zerwany dach z hangaru na lotnisku w Aspern. Samoloty, znajdujące się w hangarze, zostały odłamkami dachu **lekko uszkodzone.** Dach jednego z kościołów został zerwany. **W Praterze zostały wyrwane stuletnie drzewa.** Baraki, znajdujące się na przedmieściach, zostały znacznie uszkodzone. W jednym z obwodów Wiednia **został przerwany ruch tramwajowy** na dwie godziny, ponieważ orkan powalił szereg drzew na szyny. Także i lokalny ruch kolejowy na kolei Franciszka Józefa został przerwany wskutek zatarasowania toru.

Berlin, 24. listopada. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego nadeszły tu dalsze wiadomości **o strasznych spustoszeniach, wyrządzonych w różnych miejscowościach Niemiec przez szalejący w nocy z soboty na niedzielę orkan.** W Hamburgu, w pobliżu ujścia Łaby **zatonął parowiec z załogą, złożoną z 31 ludzi. W Hamburgu przedmieścia portowe, położone niżej, zostały zalane wodą.** W Beregedorf pękła grobla na przestrzeni 20 m. **Żegluga na Renie została wstrzymana.** Tor kolejowy między Kolonją a Bonn został zerwany. **W Karlsruhe zawaliła się wieża kościelna, przebijając dach kościoła.**

Paryż, 24. listopada. (PAT). Z północno-wschodniej Francji donoszą o dalszych wylewach rzek. Rzeka Skalda i Dender wystąpiły z brzegów, przyczem w wielu miejscowościach nadbrzeżnych woda zalała parterowe mieszkania. Setki ludzi **pracowało przez całą noc przy pomocy wojska nad naprawą przerwanych miejsc w tamach,** zakładając je workami z piaskiem. — Woda na rzece Mozie podniosła się o 4 i pół m. nad poziom normalny. Wszędzie powódź poczyniła znaczne szkody.

Jak dwu hrabiów rumuńskich

POJEDYNKOWAŁO SIĘ NA SZABLE I PIĘŚCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (st). Z Bukaresztu donoszą: Sędziwy staruszek hr. Herman **Salm** wyzwał na pojedynek 25-letniego hr. **Wanckhalma** na ciękie szable. Hr. Salm uczuł się obrażony tem, że hr. Wanckhalm miał o nim opowiadać, iż **zakupuje samochody, aczkolwiek siedzi po uszy w długach** i zastawił swoją skórę u lichwiarzy. Pojedynek obfitował w nielada niespodzianki. Zaledwie przeciwnicy skrzyżowali szable, **odrzucili broń i poczęli okładać się pięściami.** Sekundanci z trudem rozdzielili ich i **zdołali nakłonić do ponownego ujęcia szabel.** Jednak tym razem scena bijatyki powtórzyła się, dopiero za trzecim razem przeciwnicy przystąpili do walki zgodnie z zasadami. **Jednak wskutek interwencji lekarza musieli pojedynek przerwać.** Okazało się, że **hr. Wanckhalm** pod wpływem strachu dostał 160 uderzeń pulsu.

Zebranie informacyjne

W SPRAWIE OBCHODU ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

Lwów, 25 listopada.

(r) Wczoraj w Muzeum Przemysłowem odbyła się z przedstawicielami prasy lwowskiej konferencja Komitetu urządzającego obchód stuletniej rocznicy Powstania Listopadowego. W konferencji wzięli udział wiceprezydent miasta dr. **Kubala**, przewodniczący sekcji artystycznej radca **Kurczyński, dr. Bardecki**, kap. **Pawłowski**, artyści-malarze pp. **Harasymowicz, Kuśmiderowicz**, p. **Hartleb** Zygmunt, dr. **Zieliński** oraz przedstawiciele pism lwowskich red. **Rolle, Szenderowicz** i **dr. Filar.** W ciągu posiedzenia p. **Pawłowski** informował zebranych **o kostjumach,** które będą użyte podczas uroczystości, mających odtworzyć oddziały wojsk polskich z roku 1830, a r. **Kurczyński** o zaciąganiu i **oddawaniu warty** na głównym odwachu przez oddziały wojsk polskich, do czego odpowiedni **tekst napisał H. Zbierzchowski.** Bardzo ciekawą stroną tegorocznej uroczystości będzie **wystawa pamiątek z czasu powstania listopadowego.** Poza muzeami: Ossolińskich, Lubomirskich, Orzechowskiego, Baworowskich Dzieduszyckich, Pawlikowskich, **około 40 osób nadesłało bardzo ciekawe i rzadkie eksponaty.** Tak np. w samym Lwowie znalazło się **8 oryginalnych mundurów z owych czasów.** Wprost bezcenne są obrazy przedstawiające **wojsko polskie, malowane na zamówienie wielkiego księcia Konstantego.** Jest ich 92, a zakupił je dla miasta Lwowa w Rosji w roku 1924 dr. **Czołowski.** Wogóle wspaniale przedstawia się grafika z owych czasów, która porządkuje i ustawia dyr. **Aleksiński.**

—o—

SZTUKA PREMJEROWEJ WĘGIER SKIEJ.

Budapeszt, 24. listopada. (PAT) Hrabina Bethlen, żona premiera węgierskiego, napisała nową sztukę pt. „Csarebogar“

B. pos. Baćmaga skazany

NA 3 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Radom, 24 listopada. (PAT). **W drugim dniu rozprawy przeciwko b. posłowi Józefowi Baćmadze, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 11.000 zł. w kasie gminnej w czasie pełnienia obowiązków wójta, Sąd wydał wyrok, mocą którego Baćmaga skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Obrona złożyła apelację i prosiła o zmianę środka zapobiegawczego na poręczenie. Sąd jednak przychylił się do wniosku prokuratora i zastosował w dalszym ciągu aresztu prewencyjny.**

Oszust na terenie Małopolski Wschodniej

WYŁUDZA OD KSIĘŻY POWAŻNE SUMY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (st). Na terenie Małopolski Wschodniej grasuje od dłuższego czasu **sprytny oszust**, podający się za Stanisława **Żebrowskiego.** Oszust występuje jako **stroiciel organów,** zgłasza się do proboszczów, wyłudzając poważne sumy rzekomo **na dostarczenie nowych części organów** na miejsce uszkodzonych. Po otrzymaniu zadatku, który sięga często 1.000 zł., **oszust wyjeżdża,** aby sprowadzić zamówiony towar i oczywiście więcej nie powraca.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 26. XI 1930.

KAROL LOVASZY.

Ogłoszenie matrymonialne

„Jestem mężczyzną młodym, wzrostu średniego, bez zarostu. Ponieważ sprzykszyła mi się samotność, zawrę w celu matrymonjalnym znajomość z panienką o starannem wychowaniu, młodą i wybitnie piękną, o królewskiej postawie i figurze podlotka, która swoją wysmukłą postać primadonny zachowa przez cały ciąg naszego małżeństwa. Bezwarunkowo wymagane są zgrabne nóżki o delikatnych przegubach, jakteż dwie aksamitne, starannie wypielęgnowane rączki, któreby w wolnych godzinach, gdy mi przyjdzie ochota, mógł z radością i rozkoszą całować. Plombowanych zębów nie znoszę. Jestem zwolennikiem uzębienia zdrowego, o porcelanowej bieli. Na ustach, które nie mogą być większe aniżeli poziomka średniej wielkości, karmin ma wyglądać, jakgdyby był ich kolorem naturalnym.

Ubioru pospolitego nie znoszę, wchodzą tu więc w rachubę tylko takie panie, które ubierają się według ostatniej, najwykwintniejszej mody paryskiej. Kocham szalenie muzykę, — to też pragnę, by żona moja — gdy w wieczory jesienne będę z zamkniętemi oczyma marzył przy kominku — ze skończoną maestrją grała utwory klasyczne na swoim własnym fortepianie koncertowym. W życiu doznałem wiele przykrości i jestem zupełnie zgorzkniały, potrzebna jest mi więc ze strony żony delikatność i czułość w obejściu, a przedewszystkiem potrzebba mi dużo śmiechu, który ma dźwięczeć jak dzwonki srebrzyste. Doskonała znajomość tańców, zarówno modnych jak i klasycznych jest pożądana. Lubię bowiem, gdy w jadalni po kolacji usuwa się stół na bok a dywan się zwija — tak by moja przyszła mogła dla mej rozrywki, wykonywać tańce solowe w pokoju o świetle przyćmionem.

Do ofert należy dołączyć odpisy wierzytelne tych wszystkich dokumentów które potwierdzają szlachetne pochodzenie i podają dokładnie stan majątkowy. Z rodzicami jakoteż z opiekunami nie wdaję się w pertraktacje nawet pośrednio. Przed poznaniem się osobistem — mającem prowadzić do małżeństwa — należy wykazać, że istnieją wszystkie dane, któreby umożliwiły kompletne urządzenie pięciopokojowego mieszkania w słońcy, urządzenie z wszelkim komfortem, dywanami perskiemi i drogocennemi obrazami, jakoteż meblami, będącemi pod gwarancją, oryginalnemi okazami sztuki stosowanej. Odnosi się to oczywiście jedynie do miesięcy zimowych. Na lato wymagany jest pałac, poza obrębem miasta, z parkiem wielkości przynajmniej pięciu morgów i pięknym stawem rybnym, w którym ewentualnie możnaby się też kąpać. Odnośnie do posagu — ważne jest, by kapitał, będący podstawą apanaży nam potrzebnych, ulokowany był w banku jednego z państw neutralnych. Bank ten może być także w Szwajcarji, ale w takim razie musiałby to być bank zurychski.

Mimochodem zaznaczę, że chwilowo jestem bez posady i ze względów praktycznych, jakoteż zgodnie z poglądami ekonomicznemi doby obecnej, posiadam tylko to jedno ubranie, które noszę, ale będzie to rzeczą drugorzędną, jeżeli tylko oferta będzie odpowiadała powyższym wymaganiom.

Oferty reflektantek z piegami lub posiadających jakieś znamię pozostana nieuwzględnione. Awanturnice, jakoteż pośrednicy niechaj sobie oszczędzą trudu“.

Tłum. Astor.

Dziecko na raty

Młoda para spodziewała się potomstwa. Żoneczka więc udała się do sanatorjum, jak wymagała tego pozycja towarzyska nieszczęśliwego małżonka, doktora Średniosłana.

— Co to ma kosztować? — Zapytał małżonek, czując jak ciarki po nim przechodzą.

— O, proszę się tem nie trapić — rzekł uprzejmie dyrektor sanatorjum. — U nas przychodzą dzieci na świat w ratach.

— Ja-a-a-ak...? — wyjąkał małżonek.

— Tak, u nas bowiem nie musi pan odrazu zapłacić całej sumy, należytość za pomoc lekarską, za pielęgniarkę i t. d. może pan spłacić w sześciu ratach.

Usłyszawszy to, nieszczęśliwy małżonek, opuścił biuro dyrektora jako szczęśliwy ojciec.

Przez cztery miesiące płacił raty punktualnie. A gdy także pierwszego dnia piątego miesiąca szczęśliwie pozbył się raty — wpadł do żony rozpromieniony, wołając:

— Duszko, jeszcze tylko jedna rata — i dziecko w całości należy do nas!

Tłum. Astor.

Kto zabił, Michał czy Paweł?

Sędziowie przysięgli przed trudnym dylematem.

Wniosek o wyłączenie obrońcy.

Lwów, 25 listopada.

(:) Bardzo ciekawy proces toczy się obecnie **przed Trybunałem przysięgłych** pod przewodnictwem **nadr. Jagodzińskiego.** Wyrok w procesie tym będzie na wszelki wypadek **bardzo znamienny**, i przez sfery prawnicze oczekiwany jest **z wielkiem naprężeniem.**

Sprawa dotyczy **Pawła i Michała Hnideców,** którzy już 24 maja br. stawali przed Trybunałem przysięgłych we Lwowie i zostali skazani za skrytobójcze morderstwo, mianowicie: Paweł Hnidec na **karę śmierci,** a Michał Hnidec za współudział **na 6 lat ciężkiego więzienia.**

Na skutek kasacji obrońcy **dr. Hankiewicza,** Sąd Najwyższy **zniósł wyrok ten** i polecił raz jeszcze przeprowadzić rozprawę. Zwracało uwagę to, że obaj oskarżeni **wzajemnie się oskarżają o popełnienie skrytobójczego morderstwa,** i doszło do tego, że **obrońca jednego z oskarżonych jest równocześnie oskarżycielem drugiego.**

Akt oskarżenia, wygotowany przez prokuraturę, w wyż wspomnianej sprawie jest następujący.

Skutki rozpolitykowania.

W ciągu lat 1927 i 1928 w gminie Seńkowice, pow. Rawa Ruska, nastąpił **podział mieszkańców** na dwie wrogie sobie partje. Jedna składała się z gospodarzy poważniejszych **z Michałem Hnidecem, wojtem,** na czele i ta rzyła **radę gminną** oraz sprawowała **zarząd miejscowej kooperatywy.** Druga partja tzw. „młodych“ obejmując **gospodarzy o zabarwieniu skrajnie nacjonalistycznem,** dążyła do usunięcia starszych **od rządów w gminie** i do objęcia przez siebie władzy. Ostatecznie w r. 1928 udało się partji „młodych“ z niejakim **Hryniem Koryckim** na czele, przy współudziale **Pawła Hnideca i Michała Hnideca objąć zarząd kooperatywy,** w której przewodniczącym został **Hryć Korycki, a Michał Hnidec kierownikiem.** Po zwycięstwie w kooperatywie rozgorzała następnie między obiema partjami **walka przy wyborach do rady gminnej,** w których młodzi znów odnieśli zwycięstwo. Jednak starsza partja **nie dała za wygraną i założyła protest,** który został uwzględniony. Znowu nastąpiły wybory i znów zakończyły się **zwycięstwem „młodych“.**

Starsi jeszcze trzykrotnie wnosili protest, który **stale bywał przez władze uwzględniany.** „Młodzi“ chwycili się wtedy **innej metody.** Poczęli starszym grozić, wybito szyby **w mieszkaniu sekretarza gminnego Nestora Zauholnego,** a następnie podpalono nawet zabudowania **Hrycia Zatołynnego** w dniu 14 września 1929. Tymczasem wszystkie te wystąpienia **nie przestraszyły starszych,** którzy poraz trzeci wnieśli protest, a który m. in. podpisał także niejaki **Jurko Zadorożny,** były członek starej rady i **księgowy kooperatywy.** Przeciwko Zadorożnemu skierowała się nienawiść obecnych kierowników kooperatywy z Michałem Hnidecem na czele. Ponieważ nie mogli pozbyć go się **w legalny sposób, postanowili pozbawić go życia** i w ten sposób usunąć go z kooperatywy W dniu 8 listopada 1929 podczas gdy Zadorożny przebywał w mieszkaniu niejakiego **Zauholnego** po godzinie 7 wieczorem, padł strzał karabinowy, **oddany z podwórza przez okno,** który na miejscu **położył trupem Jurka Zadorożnego.**

Dokąd prowadzą ślady.

Skrytobójcze to morderstwo wywołało we wsi **wielkie wrażenie** i policja skierowała odrazu podejrzenie na członków **młodej partji,** a pierwiastkowe śledztwo wykazało, że ślady sprawcy prowadzą przez orne pole od domu, gdzie mord popełniono, **do domu Pawła Hnideca.** Z oględzin butów Pawła Hnideca ustalono, że noszą one **resztki ziemi z roli czarnej,** wybitnie odróżniającej się **od błota ulicznego.** W toku dalszych dochodzeń ustalono, że niejaki **Iwan Zadorożny** dostarczył Michałowi Hnidecowi karabinu. Karabin ten oglądał Michał Hnidec w towarzystwie Pawła Hnideca. Te dowody wystarczyły, **by obwinić Pawła i Michała Hnideca o wspólne działanie i spowodowanie mordu.**

Na policji **Paweł Hnidec** stanowczo **wyparł się winy,** starając się wykazać swe alibi. Natomiast **Michał Hnidec** po początkowem wypieraniu się przyznał się do winy przed organami policji i zeznał, że wziął od **Zadorożnego karabin,** który z kolei wręczył **Pawłowi,** by ten zastrzelił **Jurka Zadorożnego.** Karabin ten miał Paweł po czynie **schować w stogu siana,** a następnie Michał obwinąwszy go w worek, **wrzucił do studni.** Ponadto zeznał Michał, że **Paweł podpalił również zabudowania Hryńka Zadołynnego.** W końcu wyjaśnił Michał, że morderstwa dokonano dlatego, ponieważ Zadorożny był członkiem **starej rady** i podpisał sprzeciw przeciw wyborom nowej rady. Paweł po przedstawieniu mu przez policję zeznań **Michała,** dalej **upierał się przy swojej obronie,** twierdząc, że z tą sprawą **nic wspólnego nie ma.** Powoływał się na świadectwo żony, że krytycznego dnia był **w domu do godz. 5-tej, poczem udał się do mieszkania Jurka Iwaniury,** gdzie miał załatwić sprawę natury gospodarczej. Ślady, które spostrzeżono, **nie są jego, lecz Dmytra Kowalczuka,** który w dniu krytycznym nawracał na wsomnianej roli konie.

W toku śledztwa Michał Hnidec **odwołał swe zeznania twierdząc, że były wymuszone na nim biciem przez komisarza policji w Rawie Ruskiej,** Stanisława Rejmana.

Na rozprawie w dniu 24. maja Paweł Hnidec **nadal wypierał się winy.** Michał zaś przyznał się, że **wręczył mu karabin,** celem zabicia Zadorożnego. Wobec tego trybunał skazał **Pawła na karę śmierci, zaś Michała na 6 lat ciężkiego więzienia. Obu oskarżonych bronił wówczas dr. Hankiewicz.**

Sensacyjny zwrot.

W sierpniu br. naczelnik więzienia we Lwowie zawiadomił **adwokata Hankiewicza,** by natychmiast zjawił się w więzieniu u Michała Hnideca, który chce wobec niego złożyć **ważne bardzo zeznania.** Adw. Hankiewicz przybywszy do więzienia, porozumiał się z Michałem, który oświadczył mu, że **nocami nie może sypiać, bo go dręczą wyrzuty sumienia i musi zeznać całą prawdę.** Michał oświadczył, **że on to zamordował Zadorożnego,** przy tem **opisał mu dokładnie, jak dokonał morderstwa.** Adwokat Hankiewicz spisał zeznania z Michałem i kopje zeznań wręczył **prokuratorowi Sywulakowi.** Niezależnie od tego wniesiona poprzednio **kasacja odniosła skutek,** ponieważ Sąd Najwyższy **uchylił wyrok trybunału lwowskiego** i jak wyżej wspomnieliśmy, polecił przeprowadzić **jeszcze raz rozprawę.**

Wczoraj odbył się **pierwszy dzień rozprawy, która obfitowała w cały szereg sensacyjnych momentów.** Zaznaczamy że mecenas Hankiewicz wskutek kolizji **złożył obronę Michała i zastępuje obecnie wyłącznie Pawła,** zaś obrony Michała Hnideca podjął się **były prokurator Gürtler.**

Paweł na wczorajszej rozprawie znowu wyparł się wszelakiej winy. Oświadczył, że ze sprawą nie ma nic wspólnego, nie brał karabinu od Michała, ani nie strzelał do Zadorożnego. Natomiast Michał zeznał, że wziął karabin **od Iwana Zadorożnego,** za który nawet Zadorożnemu zapłacił i wręczył go Pawłowi, który miał dokonać **zamachu morderczego na Jurku Zadorożnym.** Michał oświadczył dalej, że Paweł **dokonał zamachu morderczego za namową Koryckiego i Iwańczuka,** wybitnych członków partji młodych, **cofnął również** zeznania, **jakoby był bity przez kom. Rejmana.** W sprawie zaś **przyznania się do winy** przed mecenasem Hankiewiczem oświadczył jak następuje: Hryć Korycki zwrócił się do niego **przez mecenasa Hankiewicza i przyrzekł mu trzy tysiące złotych za to, jeśli weźmie winę na siebie,** a mecenas Hankiewicz miał mu obiecać, że dostanie najwyżej **w sadzie dwa do trzech lat kary.**

Obrońca atakuje obrońcę.

Po tem oświadczeniu Michała obrońca jego prok. Gürtler postawił **wniosek na odroczenie rozprawy, na pozbawienie mecenasa Hankiewicza prawa obrony Pawła, powołania mecenasa Hankiewicza na świadka.** Oświadczył dalej prok. Gürtler, że mecenas Hankiewicz **nadużył zaufania swego byłego klijenta, w celu obrony swego obecnego klijenta.** Na zarzut ten **odpowiedział mecenas Hankiewicz, że został wezwany do sądu,** zeznania te spisał **na wyłączne żądanie oskarżonego Michała,** jego obowiązkiem było jeśli nastąpiła pomyłka sądowa co do Pawła, którego skazano na śmierć, **zawiadomić o wszystkiem prokuratora. Prokurator Tournelle sprzeciwił się wnioskowi obrońcy Gürtlera o pozbawienie prawa obrony** mecenasa Hankiewicza. Uchwała trybunału w sprawie wniosku zapadnie dziś.

Następnie wydali swe orzeczenie znawcy lekarze dr. Jaworski i dr. Gruder, którzy oświadczyli, że **Paweł ma jedno oko ślepe, niemniej jednak nie wykluczają, że mógł z odległości 6 mtr. strzelić do Jurka Zadorożnego i pozbawić go życia.**

Z kolei przystąpiono do **przesłuchania komisarza Rejmana,** którego zeznania pokrywają się w zupełności z aktem oskarżenia. Na tem rozprawę odroczono do dzisiaj.

Trzęsienie ziemi w Albanji.



W pobliżu Walony, w Albanji południowej, nastąpiło straszliwe trzęsienie ziemi. Szereg budynków uległ zniszczeniu — zginęło 30 osób. Wśród bezdomnych panuje skrajna nędza.

Maud Loty została wybrana

najbardziej dystyngowaną palaczką Francji.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Paryż, w listopadzie.

Sala dancingowa na Montmartrze przybrała postać wielkiego salonu „dla ślubów i bankietów". Tam to obchodzono przed kilkoma dniami **czwarte stulecie urodzin Jana Nicot** (stąd nikotyna), pierwszego importera tytoniu do Francji.

Dobra stara wesołość francuska oddała się zabawie tanecznej, a między dwoma tańcami mężczyźni i kobiety rzucali się na papierosy.

— Wie pan, powiada tajemniczo pewien jegomość do drugiego, senator Lebrun, **prezydent Ligi niepalaczy** jest tutaj.

— Który to jest?

— Tamten, który **nie** palił

*

Saksofony zagrały.

— Panowie i panie, konkurs szybkości palenia się rozpoczyna.

Z pięciu konkurentów, jeden **w ciągu 2-ch minut i 20 sekund** został **ogłoszony jako zwycięzca**. Jest nim **Clément**, rekordzista roku ubiegłego.

Oklaski, podczas gdy czterech pozostałych konkurentów pali dale spokojnie: istotnie będą nagrody dla wszystkich.

— Cygara, papierosy!

Korzysta się z okazji, gdyż dziś **rozdaje się je bezpłatnie**.

*

Wstępują na estradę **Jules May** i cztery panie, które walczą o tytuł królowej tytoniu na na rok 1931.

Została obraną panna **Denise Cayssials**, młoda palaczka, zażenowana, jak to powino być, podczas gdy dalsze walki ucichają wobec tego wyniku.

— Przechodzimy do wyborów najbardziej dystyngowenej palaczki Francji — zapowiada pewien otyły pan.

Po kilku chwilach ten sam pan ogłasza, że „najbardziej dystyngowaną palaczką Francji jest panna **Maud Loty!**

Młoda palaczka zdziwiona wstępuje na estradę.

— Zaszczyt ten wzrusza mnie głęboko. Takie były słowa, z któremi młoda gwiazda przyjęła swój nowy tytuł.

Blisko estrady wyborczej, jeden z organizatorów wyciąga papierośnicę ze swej kieszeni i zwracając się do swych sąsiadów, powiada:

— Dym was nie razi?

Wiesal.

Symboliczna egzekucja.

OSOBLIWY POMYSŁ AMERYKAŃSKI.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 25 listopada.

(=) Amerykanie mogą się tem „poszczycić", że stale mają najbardziej **zwarjowane pomysły**. W każdym razie udowodnili to mieszkańcy Norfolku, głównego ośrodka handlowego w Wirginji, że nie wyrządza się Jankesom krzywdy, nazywając ich twórcami **najbardziej niesłychanych idei**.

Ameryce powodzi się teraz niezbyt dobrze. Co prawda — Europejczycy byliby zadowoleni, gdyby kryzys ekonomiczny dotykał ich w tej mierze, co mieszkańców Nowego Świata. Ogólne przesilenie ekonomiczne daje się jednak we znaki także Ameryce, co się przejawia w częstych, czasem wprost katastrofalnych **„debaklach" giełdowych**.

Czy się to zmieni na lepsze? To pytanie zaprząta obecnie wszystkich Amerykan. Aakże Norfolczycy interesują się niem bardzo, a raczej interesowali się, gdyż dla nich odpowiedź już zrodziła się i to nawet —

pomyślna!

Norfolczycy nie dbali o mowy pocieszające, wygłaszane przez **Hoovera**, nie czekali na wybory, lecz pełni żądzy czynu, sami sięgnęli do **samopomocy**, aby kulawą **„Prosperitę"** (tak nazywają w Ameryce **„Dobrobyt"**) postawić na nogi.

Kilka tysięcy kupców i przemysłowców z gubernatorem **Johnem Garlanden Pollardem** na czele wynajęli pewnego dnia — rzekomo dla przejażdżki rozrywkowej — wielki parowiec i ruszyli na morze. Mieli na pokładzie

trzy lalki

wielkości ludzkiej: **męską i dwie kobiece. Mężczyzna nazywał się „Mr. Pesymizm"**, jego żona **„Mrs. Depresja Gospodarcza**, a ich córeczka **„Miss Nieszczęście"**.

W pewnej odległości od brzegu odbyto nad tą rodziną

sąd formalny,

który wypadł dla niej **bardzo niepomyślnie**. Oto postanowiono ją w komplecie wrzucić do morza. Poczem w pokoju ducha powrócono do domu.

Norfolczycy żywią nadzieję, że ta symboliczna egzekucja przyniesie im — **szczęście...** Być może! Ufność we własne siły **dokonuje cudów!**

Pułkownik Lawrence znowu na widowni.



Jedną z najciekawszych postaci angielskich jest sławny awanturnik pułkownik Lawrence, którego życie, pełne tajemniczych i romantycznych przygód, przewyższa najśmielsze pomysły powieściopisarzy. Ten niezwykły człowiek, który podczas Wojny zorganizował wielkie powstanie Arabów przeciw Turkom — który umaczał palce w upadku Amanullaha, oskarżany jest obecnie przez Sowiety, że wraz z finansistami angielskimi uplanował spisek w zamiarze obalenia ustroju bolszewickiego. Rycina nasza przedstawia tego „djabła" w ludzkiem ciele, którego łagodna i miła twarz nie zdradza zupełnie żelaznej energji i piekielnego sprytu [illegible]

FEJLETON „GAZ. POR." z 26. XI. 1930.

Z TEATRU

Wznowienie „Aidy", opery Verdiego.

Wspaniałe wykonanie przepięknej opery maestra Verdi'ego — dzieła nie starzejącego się i budzącego dziś, jak przed laty przeszło pięćdziesięciu intensywne zainteresowanie się świata muzykalnego — nazwałbym chętnie nie wznowieniem, a raczej premierą domagającą się, jak wszelkie na polu operowem nowości, szczegółowej oceny i obszernego sprawozdania. Dzięki nie tylko nowej, lecz radykalnie zmienionej, na wskróś pomysłowej, a sumiennie dostosowanej do intencyj kompozytora i librecisty Ghislanzoni'ego inscenizacji, dzięki również wystawie wykazującej niebywały w doborze i wykonaniu dekoracyj i kostjumów przepych, obdarzyło kierownictwo teatrów publiczność muzykalną okazałym wieczorem, przewyższającym niezawodnie wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Aidy" na scenie lwowskiej. Nie przypisuję sobie znawstwa na punkcie egiptologji, ani też malarstwa lub kostjumologji, i nie będę orzekał, o ile tak olśniewająca widzów mise en scene odpowiada prawdzie historycznej i rezultatom studjów etnograficznych, stwierdzam tylko, że wszystkie obrazy — względnie liczne odsłony onegdajszej „Aidy" — wprowadzają widza misternie w czarodziejski, owiany atmosferą egzotyczną nastrój, narzucając jego bujnej wyobraźni przekonanie, że tak a nie inaczej musiało wyglądać tło, na którem zarysowały się zdarzenia wojny, in illo tempore, egipsko — etjopskiej i wynikające z miłości Radamesa i Aidy tragiczne konflikty.

Jedyną fałszywie brzmiącą w tej harmonii nastrojów i obrazów historycznych strunę stanowią tylko instrumenty dęte-blaszane, (najnowszej konstrukcji), na których grają podczas pochodu tryumfalnego trębacze egipscy — notabene z nut. Ten rażący anachronizm, dałby się usunąć, by wszystko już uzgodnić z charakterem epoki Faraonów. Po za tem nic bowiem nie mąci archaicznego nastroju i kolorytu, tak wiernie i stylowo podtrzymanego za pomocą wywołujących oklaski przy otwartej scenie ślicznych dekoracyj (pendzla art. malarza p. St. Jarockiego) i reżyserji p. A. Ułuchanowa i Z. Zaleskiego, z którymi to czynnikami współdziałają magicznie efekty świetlne (p. J. Goncerzewicz) i kostjumy z pracowni St. Hirszfelda i L. Linhardtowej. By oddać suum cuique, wspomnę jeszcze o wybornych rezultatach pracy kierownika chóru p. D. Polzinetti'ego i o potęgujących sukcesy wieczoru baletach układu p. M. Statkiewicza.

Suma tych dotyczących wystawy efektów olśniewa audytorjum, zachwyca wszystkich, i rozprasza poniekąd uwagę słuchaczów, odwracając ją — po części — od tego, co jest, bądź co bądź, najważniejsze: od wykonania muzycznego. W tych słowach nie mieści się krytyka wspaniałej mise en scene, tylko refleksja jak okazałymi pod względem ilości i wszelkich zalet musiałyby być zespoły — chóru, orkiestra i soliści — by również móc się utrzymać ustawicznie na tak wysokim poziomie wystawy. Mimo doskonałego przeważnie wycyzelowania zadań wokalnych przewaga świadczeń dla wzroku nad „dobrodziejstwami" dla słuchu była — tu i ówdzie — widoczną. Ocena wykonania zadań zawartych w partyturze Verdi'ego wypaść jednak musi bardzo pochlebnie. Wybornie, bo z nakładem ognistej werwy i artystycznego przejęcia się dyrygował występujący nadal w roli gościa p. E. Massini, popisując się — do czego nie przykładam, jako do obojętnego szczegółu żadnej wagi — też pamięcią. Momenty decydujące o sukcesach ensemblu wypadły imponująco, a zarzucić możnaby batucie dyrygenta jedynie nadużywanie — gdzieniegdzie — swobody rytmu i tempa, i często wprowadzone nieraz samowolnie senza rigore.

Z wykonawców partyj solowych wymieniam na pierwszem miejscu — nie tylko z kurtuazji — doskonałą przedstawicielkę Aidy, p. W. Walewską. Pomijając dwukrotne w obrazach I. aktu zachwianie intonacji wypada zastosować do świetnej kreacji Aidy mnóstwo serdecznych słów uznania, dotyczących wydatności sopranu, artystycznego frazowania, uczuciowej kantyleny i starannej gry scenicznej. Powyższe plusy i korzystne wrażenia potęgował wdzięk czarującej — mimo „współudziału" czarnej szminki — aparycji, a kulminacyjnym momentem dużego onegdaj powodzenia p. Walewskiej był wyborny śpiew tej pierwszorzędnej siły operowej w duetach z Amonastrem i z Radamesem i jeszcze przewyższające te artystyczne świadczenia przepiękne wykonanie nagrodzonej licznymi oklaskami arji „nad Nilem".

Nie tak doskonała jak zazwyczaj dyspozycja głosowa towarzyszyła popisom znakomitego naszego tenora K. Czarneckiego w roli Radamesa, mimo to stwierdzić można odniesiony — zwłaszcza śmiałem atakowaniem wysokich pozycyj — duży sukces sympatycznego artysty. — Śpiew p. E. Hoffmanowej, dzięki muzykalności artystki i walorom pięknego głosu wyborny, wywołał mnóstwo oklasków i wysunął — mimo braku wymaganej w scenie sądu wytrzymałości i dramatycznej siły głosu — łącznie z doskonałą grą sceniczna postać Amnezis na plan, stosownie do intencji kompozytora, pierwszy.

Obok tego artystycznego „trifolium" zajaśniała — przewyższając wszystkich jako wyśmienite dzieło sztuki aktorskiej — wspaniała kreacja Zygmunta Zaleskiego. W scenie II. aktu i w następnym duecie z Aidą porwała pełna wyrazu dramatycznego kantylena Amonastra niepodzielnie całe audytorjum. Miłą niespodziankę zawdzięczaliśmy p. Marji Nochowicz: Występująca zazwyczaj w partjach operetkowych artystka wywiązała się bardzo dobrze z zadania operowego w roli Kapłanki i odśpiewała partję, z którą tradycyjnie łączyła się na scenie lwowskiej szwankująca intonacja — bez zarzutu. Piękny o organowem brzmieniu głos p. K. Użejki (Ramfisa) domaga się superlatywów, a z uznaniem ocenić też wypada sumienną kreację p. J. Romanowskiego (Król Egiptu) — nienaganny śpiew p. W. Hilsenratha, wykonawcy partji Posłańca.

Wznowienie „Aidy", lub, jak chciałbym nazwać ten wieczór ze względu na tyle nowych w inscenizacji efektów, druga po pierwszem wykonaniu tego arcydzieła — jeszcze w teatrze hr. Skarbka — „premjera" słynnego okazu twórczości Verdi'ego wywarła więcej niż zainteresowanie ogółu i szeregi najkorzystniejszych wrażeń, bo nie ulega wątpliwości iż z tym wieczorem łączy się posmak sensacyjnego w historji lwowskiej opery faktu. O zachwycie publiczności świadczyły niemilknące po każdym akcie oklaski, szkoda tylko, że cierpliwość licznego audytorjum wystawiały na próbę niemożliwie długie antrakty: Trzygodzinne mniej więcej w poprzednich sezonach wykonanie „Aidy" przeciągnęło się onegdaj o godzinę wbrew zbawiennej zawsze zasadzie: „Bis dat, qui cito dat".

Fr. Neuhauser.

Ś. † p.

Józef Janiów

emerytowany profesor gimnazjalny

zmarł dnia 23-go listopada 1930 r. przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 25-go listopada 1930 r. o godz. 2-ej po południu z domu żałoby Rynek l. 7. na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Żona i Dzieci.

100 rocznica powstania listopadowego.

Lwów, 25. listopada.

W sali obrad Izby handl. przem. odbyło się ogólne **zgromadzenie Komitetu obywatelskiego ku uczczeniu 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego.** Obrady zagaił **gen. Popowicz,** poczem **maj. Magiera przedstawił program obchodu.**

Z porządku dziennego dr. Badecki złożył sprawozdanie sekcji wystawowej. Wystawa, obejmująca bardzo cenne i rzadkie pamiątki z r. 1831, odbędzie się w **Muzeum Przemysłowem.**

Dr. Hartleb przedstawił sprawozdanie sekcji wydawniczej. Sekcja ta wydaje trzy prace o Powstaniu Listopadowem i nalepki.

Następnie **red. Rolle** przedstawił sprawozdanie sekcji prasowej, **Kurczyński** — sekcji artystycznej, a **dyr. Barwiński** — odczytowej.

Wkońcu **dyr. dr. Paneth** złożył sprawozdanie finansowe.

Wiceprezydent **dr. Kubala** wspomniał że Komitet centralny w Warszawie projektuje budowę mauzoleum na pobojowisku 1831 r., a część tych kosztów będzie musiał pokryć i Komitet lwowski.

Program obchodu.

Dnia 28. listopada br.:

Godz. 15.30 — zbiórka organizacyj i stowarzyszeń społecznych z pocztami sztandarowemi i wieńcami przy bramie wejściowej cmentarza Łyczakowskiego, skąd w pochodzie udają się na cmentarz powstańców 1830/31 roku:

godz. 16 — złożenie hołdu na grobach powstańców 1830/31 r. i wieńczenie tych grobów przez delegacje szkół oraz organizacje i stowarzyszenia społeczne;

godz. 19 — capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych na pl. św. Ducha, poczem przemarsz po ulicach miasta.

Dekoracja domów i rozsprzedaż nalepek.

Dnia 29. listopada br.:

Godz. 7 — pobudka orkiestr wojskowych na pl. św. Ducha, poczem przemarsz po ulicach miasta;

godz. 9 — nabożeństwa we wszystkich świątyniach;

godz. 10 — nabożeństwo w bazylice archikatedralnej obrz. łac.;

godz. 11 — defilada wojska i P. W., następnie pochód stowarzyszeń i organizacyj społecznych;

godz. 13 — otwarcie wystawy w Muzeum przemysłowem;

godz. 18 — widowisko na pl. św. Ducha — zmiana historycznych wart z 1830 r., 1848 r., 1863 r., 1914 r., 1918 r. i 1930 r.;

godz. 19.30 — galowe przedstawienie w teatrze miejskim z przemówieniem (Kordjan).

Dnia 30. listopada br.:

Obchody w poszczególnych organizacjach.

Zbiórka uliczna.

Godz. 12—13.30 — postojowe koncerty orkiestr wojskowych i cywilnych.

Przedstawienia dla wojska w teatrach i kinach w dniach 29., wzgl. 30. listopada br.

KRONIKA

25 LISTOPADA Wtorek Katarzyny p.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Wtorek, 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Fiołek z Montmartre“ operetka Kalmana. (Po raz 25-ty).

Środa, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Fiołek z Montmartre“ operetka Kalmana.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann“ dramat Hauptmanna.

Środa, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann“ dramat Hauptmanna.

TEATR MAŁY:

Wtorek, 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony“ farsa Lenza. (Premjera).

Środa, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony“ farsa Lenza.

*

REPERTUAR NOWOŚCI.

Wtorek, 25. listopada o g. 7.30 wiecz. „Ciotka Karola“. Tani dzień.

*

Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie.

W środę, 26. listopada: II. Koncert symfoniczny. 10397-3

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Głos serca“ z Romanówną. Polski film dźwiękowy wytwórni Paramountu.

CHIMERA: „Księżniczka jazzbandu“.

FATAMORGANA: „Ostatnia Kompania“.

CASINO: „Student z Sztokholmu“. Dźwiękowiec szwedzki.

KOPERNIK: „Na Sybir“, dźwiękowiec polski. Śpiewy, chóry i mowa w języku polskim.

LEW: „Gdy miłość się budzi“ 100% dźwiękowiec z Bebe Daniels.

LUNA: „Zwycięstwo — żelaza“.

MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Walc Naddunajski“.

OAZA: „Trujące usta“.

PALACE: „Niebezpieczny romans“ z Betty Amann i Bog. Samborskim.

PASAŻ: „Złoto pustyni“.

PAN: „Moralność Pani Dulskiej“.

PROMIEŃ: „Grobowiec miłości“.

RAJ: „Warta nocna“ z Billie Dove. Film dźwiękowy.

SPLENDID: „Wieczna miłość“.

STYLOWY: „Wiosenna miłość“ oraz Tom Mix.

UCIECHA: „Asfalt“

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim na czwartek zapowiada afisz po raz 3-ci „Aidę“, której wykonanie i inscenizację z tak jednomyślnym entuzjazmem przyjęła lwowska publiczność i krytyka. Przedstawienie czwartkowe „Aidy“ będzie o tyle ciekawsze, że partję tytułową odtworzy doskonała śpiewaczka warszawska p. Maryla Wika-Krzywiec, znana nam już z świetnego występu w „Tosce“.

W teatrze Rozmaitości po trzydniowej gościnie „Szwejka“, wraca dziś na afisz codzienny potężny dramat Hauptmanna „Dorota Angermann“ w niepoównanem wykonaniu naszych artystów z Ewą Kuncewiczówną na czele, a w zna komitej reżyserji L. Schillera.

W teatrze Małym dziś sensacyjna premjera. Ujrzymy bowiem doskonałą farsę Lenza „Perfumy mojej żony“ nietylko z udziałem M. Znicza w jednej z ról czołowych, ale i w jego własnej reżyserji. Główną partnerką tego świetnego artysty, ulubieńca publiczności lwowskiej, będzie Irena Grywińska.

*

Operetka w teatrze Rozmaitości. Wobec zajęcia sceny teatru Wielkiego poczynając od soboty przez zespół dramatu, operetka vice-versa przenosi się do teatru Rozmaitości, gdzie w piątek już wystąpi z premjerą od lat wielu niegranego utworu Planquette'a „Dzwony z Corneville“. Śliczną tę operetkę ujrzymy w zupełnie nowej szacie i w nowej inscenizacji.

——o——

Odrzucenie rekursów w sprawach wodociągowych.

Jak się dowiadujemy, wydział samorządowy województwa na sesji odbytej z początkiem tego miesiąca **zatwierdził budżet gminy miasta Lwowa na rok 1930 31** i na tem samem posiedzeniu **odrzucił wszystkie rekursy przeciw wymiarom opłaty wodociągowej,** zatwierdzając równocześnie opłaty wedle wymiarów dotychczasowych.

——o——

Komunikaty.

Z Kasyna i Koła Lit. Art. we Lwowie. W piątek, dnia 28 b. m. o godz. 20 prof. Eugenjusz Romer wygłosi prelekcję p. t. „Z wycieczki do Londynu“. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna.

Wieczór dyskusyjny w Stow. Kobiet z wyższem wykszt. W środę 26. bm. o g. 19-tej odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia, Grodzickich 1. I. p. wieczór dyskusyjny z odczytem dr. Marji Lewickiej. Wstęp dla członków i gości przez nich wprowadzonych wolny.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że 26 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się w Gmachu Laboratorjum Maszynowego Politechniki Lwowskiej ul. Ujejskiego 5, I. p. odczyt p. dyr. inż. Ebenbergera Adama pt. „Budowa Zakładu wodno - elektrycznego na rzece Shannon w Irlandji“. Odczyt będzie ilustrowany pokazem filmowym.

Niezwykle interesujący odczyt. Znakomita poetka polska, Kazimiera Alberti, znana publiczności lwowskiej jako laureatka turnieju poetyckiego Kasyna i Koła Lit. Art. przybywa do Lwowa i wygłosi 27 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna i Koła Lit. Art. nader ciekawy odczyt p. t. „Jugosławja — serce Słowiańszczyzny“. Nazwisko młodej prelegentki, która jako propagatorka idei zbliżenia się Słowian, zwiedziła kraj naszych pobratymców i niezawodnie wrażenia swe opowie słuchaczom w sposób barwny, oryginalny i głęboko ujęty — ściągnie zapewne do Kasyna rzesze publiczności.

Ogólny zjazd kół młodzieży wiejskiej z terenu Małopolski Wschodniej odbędzie się we Lwowie 29. i 30 bm. o godz. 12.30 w południe w sali Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza 8.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania inspektora szkolnego Jana Dworskiego, zam. przy ul. Zamkniętej 6. i skradli różne rzeczy niestwierdzonej narazie wartości. — Dr. Filip Wind, dentysta, zam. Legjonów 41., doniósł policji, że wczoraj nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli na jego szkodę futro kangurowe wartości 2 tys. zł. — Z mieszkania Bernarda Wolfa przy ul. Tatarskiej 8 a, skradziono wczoraj bieliznę oraz różne rzeczy wartości 250 zł. — Na szkodę Zofji Bakerówny, zam. przy ul. Kotlarskiej 6. skradziono wczoraj ze szafy płaszcz wartości 450 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Bronisławę Dydę za kradzież bucików wartości 34 zł. z budki na pl. Solskich, Ksenię Manków za kradzież gotówki 83 zł. na szkodę Jana Pasiecznika, Józefa Narolskiego i Stanisława Alfanickiego za kradzież 14 kur na szkodę nieznanego poszkodowanego, Juljana Harynę za zbrodnię gwałtu publicznego na osobie funkcjonarjusza PP., oraz Stanisława Hafija i Marjana Kubiszyna za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Józefa i Zofji Malskich, zam. przy ul. Skarbkowskiej 43.

(—) **Ucieczka defraudanta.** Jan Michalczyszyn, właściciel firmy „Auto-motor“ przy ul. L. Sapiehy 34. doniósł policji, że niejaki Jan Tarnawski, zajęty w tej firmie jako kierownik sprzeniewierzył na szkodę firmy 4 rowery wartości 1200 zł. oraz popełnił liczne oszustwa na kilkaset złotych, poczem wyjechał w niewiadomym kierunku.

(—) **Upadek z auta.** Aleksander Kowalski, robotnik miejski, siedząc na paczce auta ciężarowego należącego do Miejskiego Zakładu czyszczenia miasta, podczas skręcania auta na ul. Marszałkowskiej spadł na jezdnię i doznał ogólnych potłuczeń.

ORYGINALNY KONKURS MUZYCZNY

Światowa fabryka płyt i gramofonów „Columbia“, która w 1928 roku urządziła w Wiedniu słynny konkurs Szubertowski z udziałem najwybitniejszych delegatów muzyków poszczególnych krajów, wśród jury których zasiadał obrany wiceprezesem sędziów, nasz ówczesny dyrektor opery warszawskiej Emil Młynarski, urządza również w Polsce wysoce ciekawy konkurs. Konkurs polega na tem, że każdy nabywca jednej z dwóch nagranych do konkursu płyt, winien określić na jakim instrumencie utwory te zostały wykonane. W przedstawicielstwie „Columbia“ w Warszawie płyty te zademonstrowane zostały przed gronem wybitnych muzyków i wzbudziły wielką sensację wobec podzielonych zdań, co do charakteru instrumentu.

SKŁADKI.

Na ołtarz Św. Antoniego w Nazarecie S. S., Kuty 10 zł.

Na flotę polską z okazji zaślubin p. Kozowskich zebrane 11.50 zł.

Dla biednych dzieci Duldiga: A. G. 1 zł., A. M. 2 zł.

——o——

Na srebrnym ekranie.

Kino „Apollo“ „Głos serca“.

Lwów, 25. listopada.

(:) P. Ludwik Berger, znany reżyser Paramountu, oświadczył swego czasu reporterom europejskim, że amerykańska produkcja filmów dźwiękowych o dużo wyprzedziła europejską i upłynie jeszcze wiele czasu, zanim Europa dojdzie do tej doskonałości, jaką posiadają atelier amerykańskie.

O słuszności słów cenionego reżysera przekonaliśmy się naocznie na premjerze polskiego filmu dźwiękowego, nagranego w Jonville, przez wytwórnię Paramount. Dawno już nie mieliśmy tej przyjemności, by rozumieć każde słowo padające z ekranu i zdaje się, że dotychczas nie oglądaliśmy filmu tak jak „Głos serca“ zupełnie bez napisów. Głosy wszystkich aktorów wychodziły czysto jak kryształ. Każde słowo było dostępne dla ucha widza. Jednem słowem techniczne

jest dramat ten postawiony na bardzo wysokim poziomie.

Djalogi do filmu tego napisał ceniony literat Lechoń. Wobec tego dalsze komentarze o tem zbyteczne, nazwisko bowiem tego znanego literata samo za siebie mówi.

Scenarjusze tego rodzaju jakie posiada „Głos serca“ nazywają się w języku fachowym „scenarjusz z łezką“. Wzrusza on wszystkich, tak panie jak i panów. Nic też dziwnego, że kiedy zabłysnęły światła żarówek, panie miały powieki zaczerwienione, a panowie spuszczali oczy w dół, nie przystoi bowiem mężczyźnie pokazywać łzy i to do tego w kinie.

Powodzenie filmu jest — rzecz jasna — zasługą aktorów. Pracujący od dłuższego czasu już dla Paramountu reżyser Ordyński, skompletował całkiem nowy zespół artystyczny, który wywiązał się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu. Tak p. Romanówna, jakoteż p. Olsza, Żabczyński wczuli się w swe role i stworzyli postacie silne, dając kreację zupełnie opanowaną od pierwszej do ostatniej sceny. Szczególnie jednak podobał się 16 - letni Stefan Rogulski, Lwowianin, który grał jak dojrzały aktor, mimo, że pierwszy raz stanął przed objektywem. Wogóle Lwów ma wiele do powiedzenia w tym filmie, bowiem przedstawicielka głównej roli p. Romanówna, jest również córą naszego grodu.

O tem, że „Głos serca“ cieszyć się będzie wzięciem, nie trzeba wiele pisać, technicznie bowiem stoi na takim poziomie, że na wielkie powodzenie zasługuje.

—o—

W Tarnopolu aresztowano 5 adw. ukraińskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Tarnopol, w listopadzie.

(l) W sobotę 22 i w niedzielę 23 bm. **aresztowano w Tarnopolu pięciu adwokatów pod zarzutem antypaństwowej działalności.** Dnia 22 bm. aresztowani zostali przez P. P. adwokaci tutejsi dr. Aleksy **Olejnik** i Włodzimierz **Łysy,** a dnia 23 bm. aresztowani zostali dalsi trzej dr. **Ładyka, Iwan Jakimczuk i Onuferko.** Dr. Olejnik i dr. Łysy oddani już zostali do dalszego urzędowania sądowi okręgowemu w Tarnopolu do dyspozycji sędziego śledczego **Janellego.**

—o—

STRATY AMERYKI Z POWODU NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW.

Waszyngton, 24 listopada. (PAT). Według obliczeń departamentu handlu Stany Zjedn. tracą rocznie **biljon dol. z powodu nieszczęśliwych wypadków w przemyśle.** W zeszłym roku w przemyśle zginęło wskutek wypadków 23.000 robotników, a przeszło 2 miljony odniosło lżejsze lub cięższe okaleczenia.

—o—

NADUŻYCIA GIEŁDOWE WE FRANCJI.

Bordeaux, 24 listopada. (PAT). Aresztowano agenta tutejszej giełdy i jego trzech pomocników, oskarżonych o dokonanie nadużyć pieniężnych na sumę kilkunastu miljonów fr.

ADAM STODOR.

PURPUROWY KWIAT.

BĄDŹ MI, JAK ÓW PRZEDZIWNY PURPUROWY KWIAT
KAKTUSOWY, MIECZAMI OCHRANIANY LIŚCI
NIESAMOWICIE GROŹNYCH, ABY NĘDZNY ŚWIAT
NIE ZNISZCZYŁ KWIATU, W KTÓRYM ŻAR SIĘ UCZUĆ IŚCI — —

O, PŁOŃ PURPURĄ, SERCE, — I OGARNIAJ ŚWIAT
MIŁOŚCIĄ, CO NIE ŻĄDNA NAGRÓD, NI KORZYŚCI, —
JENO, ABY NA ŚWIECIE WCIĄŻ BYŁO MNIEJ ZWAD,
JENO, BY LUDZIE DUCHEM BYLI CIĄGLE CZYŚCI — —

ALE NIECHAJ PRZY TOBIE, SERCE, STOI STRAŻ
CIERNI SŁÓW, BY ODEPRZEĆ BEZMYŚLNE NAPADY
TYCH, KTÓRYCH BYTEM NĘDZNE PODŁOSTKI I ZDRADY, —

BOWIEM NIE NA TO SERCE PEŁNE SKARBÓW MASZ,
ABY PRZECIĘTNA MIERNOŚĆ MOGŁA JE CIEMIĘŻYĆ,
USIŁUJĄC TWĄ DROGĘ DO SWEJ ŚCIEŻKI ZWĘŻYĆ! — —

Nie chce wrócić do żony

NAWET POD GROZĄ CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Lwów 25. listopada.

(:) Ignacy Auerbach, ur. w r. 1898, fryzjer, pochodzący z **Trembowli, wróciwszy z niewoli rosyjskiej w r. 1921, przyjechał do Lwowa i tu dłuższy czas błąkał się na bruku lwowskim.** Raz przypadkiem poznał na ul. Legjonów starszą od siebie Sarę **Bauman, a dowiedziawszy się, że panna jest posażna,** oświadczył się jej i ożenił. Po ślubie wyjechał z żoną do Warszawy i tam wziąwszy od niej **około 100 tysięcy marek,** sam się ulotnił. Przez 8 lat objeżdżał całą Polskę, w końcu na doniesienie żony **przyłapano go** i wczoraj stanął przed sądem **oskarżony o oszustwo.**

Na rozprawie oświadczył Auerbach, że nawet pod rygorem ciężkiego więzienia **nie chce wracać do żony,** pieniędzy od niej nie wziął, tylko **żona sama mu je wręczyła.** — Przesłuchana Auerbachowa nie żądała ukarania męża, **pragnie tylko zwrotu gotówki.** Trybunał, któremu przewodniczył nadr. **Łyczkowski,** uwolnił oskarżonego od zarzutu oszustwa, zaś co do zwrotu gotówki będzie się musiała opuszczona żona zwrócić **na drogę cywilną.** Oskarżonego bronił **adw. dr. Atlas.**

Tak go pobili, że umarł.

SMUTNY EPILOG WESELA.

Lwów, 25 listopada.

(:) Józef Koncewicz, malarz pokojowy, Jan Koncewicz, Kazimierz Bajcar i Stefan Kozak stanęli wczoraj przed Trybunałem karnym, któremu przewodniczył **nadr. Łyczkowski,** a oskarżał **prok. Ogonowski,** oskarżeni **o zabójstwo** niejakiego **Michała Kozdrasia.**

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim wyżej wymienionym, że w dniu 7 września 1930 **w Białohorszczy** na weselu Katarzyny i Eugenjusza Bajcarów wywołali Kozdrasia, do którego czuli urazę z powodu kłótni, jaką ten wywołał na weselu, na podwórze i tam tak go **pobili,** że wskutek odniesionych ran Kozdraś w kilka dni później umarł.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni z wyjątkiem **Józefa Koncewicza wyparli się zupełnie winy,** zaś Józef Koncewicz oświadczył, że uderzył wprawdzie Kozdrasia, ale nie tak, by ten z tego powodu poniósł śmierć.

Przewodniczący celem powołania **nowych świadków,** rozprawę odroczył.

Kino w walce przeciw widmom

NOWY SPOSÓB BADANIA ZJAWISK OKULTYSTYCZNYCH.

Lwów, 25 listopada.

(jp) **Międzynarodowy Przegląd filmów naukowych,** organ międzynarodowego Instytutu kinematograficznego Ligi Narodów, przynosi w ostatnim numerze ciekawy artykuł prez. **Alberta Helwiga,** w którym autor przedstawia daleko idące możliwości **kontroli zjawisk spirytystycznych za pomocą zdjęć filmowych.**

Przez zdjęcia, wykonywane przy pomocy mikrochronometru, można ustalić **momentalne zjawiska, które byłoby niemożliwością rozróżnić zwykłym wzrokiem.** Z tego względu zdjęcia filmowe umożliwiają w sposób do tychczas niepraktykowany, badanie i kontrolę fenomenów okultystycznych. Jedna taśma filmowa, zdjęta w dobrych warunkach, posiadałaby, jako autentyczny dokument, więcej znaczenia, aniżeli całe tomy sprawozdań uczestników seansów, przy badaniu **obrazów ultranormalnych, pojawiania się duchów i tp.**

Jedyna trudność, jaką przewiduje zresztą autor artykułu, polega na tem, czy media zgodzą się na wprowadzenie aparatów kinematograficznych na seanse okultystyczne. Wiadomo bowiem, że już niejednokrotnie duchy oświadczały przez usta medjum swój **protest przeciwko krytycznej kontroli objawień,** które godzą się przynosić światowi żyjących.

35 trupów w miesiącu

REKORD NOWEGO JORKU.

Lwów, 25 listopada.

(=) Od zamachu morderczego na **Jacka Diamonda,** który dokonano w Nowym Jorku przed miesiącem, napadnięto w metropolji amerykańskiej

89 osób,

z których **35 poniosło śmierć,** gdy tymczasem inne zostały ciężko zranione. Przeciętnie wynosi to trzy napady rewolwerowe — **dziennie!**

Nowy Jork pobił w ten sposób **rekord,** ustanowiony przez osławione Chicago. Policja nowojorska jest wobec tego zalewu zbrodniczości równie bezsilna, jak chicagowska. 19 strzelanin urządzili **awanturnicy,** z których nie aresztowano ani jednego, 19 było „dziełem“ **bandytów** lub policjantów, walczących z opryszkami, 16 — było skutkiem **spraw miłosnych** lub konfliktów domowych, a 7 wynikło z awantur ulicznych.

Ogłoszenie tej statystyki wywarło w Nowym Jorku **wielkie wrażenie.**

Nowy gmach w Łucku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada. (st) W dniu jutrzejszym odbędzie się w **Łucku** uroczyste poświęcenie i otwarcie nowowybudowanego gmachu tamtejszego oddzia łu **Państwowego Banku Rolnego.** Okazały ten gmach wybudowany został kosztem przeszło miljona zł. Na uroczystość udają się do **Łucka** min. reform rolnych Staniewicz, prezes Państw. Banku Rolnego Ludkiewicz, dyrektor naczelny Staniszewski oraz przedstawiciele władz centralnych.

—o—

Żona zabiła siekierą pijanego męża.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 listopada. (st) Wczoraj w Łodzi przy ul. Rogoińskiej 17 wybuchła sprzeczka między małżeństwem **Kożuchowskich.** Powodem kłót ni było to, że Kożuchowski wrócił w stanie nietrzeźwym do domu. Wkrótce kłótnia zamieniła się w bójkę, podczas której **Kożuchowska chwyciła za siekierę i zadała mężowi kilkanaście ciosów, kładąc go trupem na miejscu.**

—o—

Uciekinierzy z Rosji.

Brześć n. Bugiem, 24 listopada. (PAT). Posterunek K. O. P. w Rokitnie zatrzymał za nielegalne przekroczenie granicy i przekazał organom policji państwowej przybyłych z Rosji obywateli sowieckich, narodowości polskiej: Adama **Kurjatę** i Teofilę **Kurjatową,** Rafaela **Turowskiego,** Leontynę **Turowską** i Marjana **Sokołowskiego.** Badani zeznali, że granicę przekroczyli celem stałego osiedlenia się w Polsce, a to w związku z prześladowaniem ze strony władz sowieckich na tle kolektywizacji.

—o—

SPRAWA KOLEI WSCHODNIO-CHIŃSKIEJ.

Moskwa, 24. listopada. (PAT) Dnia 17. bm. przewodniczący delegacji chińskiej Montekui wystosował do Karachana pismo, w którem wyraża zgodę na utrzymanie status quo na kolei wschodnio-chińskiej jedynie **„w częściach niesprzeciwiających się układom zawartym w Nankinie i Mukdenie“.** Karachan w odpowiedzi swojej wyraża zdziwienie z powodu uderzającej sprzeczności jaka istnieje pomiędzy ostatniemi oświadczeniami delegata Chin, a poprzednimi deklaracjami.

—o—

LUDNOŚĆ WŁOCH ROŚNIE.

Rzym, 24 listopada. (PAT). Według urzędowych danych statystycznych, ludność Włoch w ciągu pierwszych 10 miesięcy br. wzrosła o 435.301 osób.

PLAN BUDOWY NOWYCH PAROWOZÓW.

Nowy Jork, 24. listopada. (PAT). W związku ze stworzeniem **służby kurjerskiej,** zapewniającej połączenie w ciągu **trzech dni między Londynem a Nowym Jorkiem,** kompanja Unitet States Lines przedłożyła departamentowi marynarki plany budowy **dwu nowych parowców o pojemności 50 tys. ton,** zaopatrzonych w katapulty do wyrzucania aeroplanów kurjerskich. Koszta budowy tych parowców wyniosą około 6 miljonów funtów szterlingów. Spodziewają się, że parowce te będą szybsze niż Europa lub Bremen.

Jak i gdzie podpisano

rozejm francusko-niemiecki.

Opowiadanie maszynisty pociągu, w którym prowadzono pertraktacje.

Lwów, 25. listopada.

(jp) **Gourdon,** spensjonowany maszynista francuskiej kolei północnej, **jest osobistością historyczną,** ponieważ prowadził on w listopadzie roku 1918 pociąg, w którym zostało zawarte **zawieszenie broni z Niemcami.** Z okazji 12-tej rocznicy tego pamiętnego dnia „Journal" paryski przynosi interwiew z Gourdonem, w którym ten naoczny świadek ważnej chwili dziejowej podaje ciekawe szczegóły, dotyczące **warunków, w jakich rozejm został zawarty.**

Po południu dnia **7. listopada** — opowiada Gourdon — otrzymałem rozkaz zgłoszenia się z podległym mi personalem w biurze kierownictwa ruchu w **La Chapelle.** Zobowiązano nas do **najgłębszego milczenia,** poczem otrzymałem rozkaz **pojechania z lokomotywą nr. 3438 do Landy.** Tam został zestawiony pociąg, złożony z wagonu sypialnego, wagonu pierwszej klasy, salonki, wagonu drugiej klasy i pakunkowego. Pociąg ten kazano mi poprowadzić do **Chantilly,** gdzie czekał mnie rozkaz dalszej jazdy do **Senlis,** gdzie znajdowała się **główna kwatera.**

W Senlis wsiedli do pociągu marszałek Foch, gen. Weygand oraz kilku **oficerów.** Dopiero w tej chwili zrozumieliśmy, że **przygotowuje się coś ważnego. — Jechać do Compiegne —** brzmiał rozkaz. Po przybyciu do tej stacji, otrzymaliśmy dalsze polecenie jazdy, gdzie pociąg został **skierowany na ślepy tor** w lesie obok Rethondes.

W tem zaciszu przebyliśmy całą noc. Gdy obudziliśmy się nazajutrz rano, ujrzeliśmy stojący tuż przed nami **drugi pociąg kolei północnej.** Wszystkie **okna wagonów były szczelnie pozasłaniane.** Jak się okazało, **pociąg ten przywiózł niemieckich pełnomocników.** Około godz. 10-tej przed południem, 8. listopada, **wyszli niemieccy delegaci z wagonu. Erzberger** był w czarnem futrze, **gen. von Winterfeld** w mundurze galowym, na którym błyszczał Krzyż wojskowy. Generał zapukał do **wagonu Marszałka Focha.** Wagon otworzył się natychmiast.

Dopiero o godz. 2.30 opuścili Niemcy pociąg. Von Winterfeld zdradzał **wyraźne oznaki silnego wzburzenia, jego świta postępowała za nim ze spuszczonemi głowami.** Minęło kilka dni, zanim delegaci otrzymali z Berlina zgodę na podpisanie warunków rozejmu. **Dopiero 11. listopada już o godz. 5.30 rano rozeszła się pogłoska, że Erzberger rozejm podpisze.** Ale aż o godz. 9 otrzymał personal pociągu potwierdzenie tej wiadomości.

— La guerre est finie, mes enfants! Wojna już skończona, moje dzieci — powiedział nam **Marszałek Foch,** podchodząc do lokomotywy. Drogę powrotną odbyliśmy prawdziwie triumfalnie a pociąg nasz przystrojony flagami narodowemi, wzbudzał wszędzie objawy entuzjastycznej radości. Za jego ukazaniem się poszedł po całej Francji głos: „La guerre est finie".

KAPRYSY JEZIORA.

NIEZWYKŁE ZJAWISKA PRZYRODNICZE.

Lwów, 25. listopada.

(jp) Małe jeziorko **Capena,** znajdujące się na północ od Rzymu jest przedmiotem żywego zainteresowania sfer naukowych z powodu występujących w niem **niezwykłych zmian.**

Jezioro zajmuje zagłębienie wygasłego krateru i kilka jeszcze lat wstecz nie zwracało niczem specjalnej uwagi. Przed kilku laty **wody jego nagle wyschły doszczętnie** i stan ten trwał aż do ostatniej wiosny. W maju r. bież. **jezioro wypełniło się wodą** z tą samą szybkością, z jaką pierwej nastąpiło jego wyschnięcie. Przed miesiącem zaszły nowe niespodziane zjawiska. Wody jeziora zaczęły **się gwałtownie burzyć, a przytem mieniły się sukcesywnie w coraz to inne kolory.** Nad jeziorem unosiły się słupy pary, a z głębi dochodziły huki, jakoby **stłumionych wystrzałów armatnich.**

Przed kilku dniami przybyła na miejsce komisja, złożona z uczonych i przedstawicieli władz, celem zbadania tych dziwnych zjawisk. Jezioro, jakby czekało na tę chwilę, urządziło **nową niespodziankę.** W oczach komisji i zgromadzonych rzesz ciekawych, zaczęło opadać z nadzwyczajną szybkością, odsłaniając na swych brzegach **groty i jaskinie,** o których istnieniu nikt dotychczas nie wiedział.

Widowisko to trwało jakąś godzinę, poczem wody napłynęły z powrotem, lecz równocześnie brzegi zaczęły się załamywać tak, że nie jest wykluczona zupełna transfiguracja jeziora.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Na rynku akcyj i walut.

Lwów, 25. listopada.

Papiery procentowe, zwłaszcza listy zastawne wykazały w okresie sprawozdawczym dość znaczną poprawę kursów. Notowano (pierwsza cyfra z 15-go, druga z 22-go listopada br.): Akcje: Bank Polski 159.50—163.00; papiery procentowe: 4 i pół proc. T. K. Z. 52.25—54.25, 5 prc. T. K. m. W. 56.00—58.50, 8 prc. T. K. m. W. 72.50—73.50, 7 proc. Poż. Stab. 82.50—82.00, 5 proc. Poż. Konwers. 46.50 do 51.00, 5 proc. Poż. Premj. 57.75 do 57.00, 4 proc. Poż. Premj. 99.75—102.50, 3 proc, Pożyczka Budowlana 50.00.

Kursy polskich pożyczek na giełdzie nowojorskiej kształtowały się w dniu 19. bm. następująco: 8 proc. Poż. Dolarowa 84.50—84.75 proc. 7 proc. Poż. Stab. 77.00—77.25.

Obroty na warszawskiej giełdzie dewiz były normalne. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski. Dewizy New-York utrzymały się na poziomie 8.915, kabel N. Y. notowano 8.923. Transakcyj dolarami oficjalnie prawie nie zawierano, prywatnie zaś płacono za nie 8.92 i pó do 8.93. Kurs rubli złotych wahał się między 4.77—4.76, a czerwońców sowjeckich między 0.65—0.57 dol.

Dewizy europejskie większym wahaniom nie ulegały i notowane były w końcu tygodnia w obrotach giełdowych wzgl. międzybankowych następująco: Belgja 124.42, Holandja 359.000, Londyn za 1 Ł. 43.33 i pół, Paryż 35.05 i pół, Praga 26.45, Szwajcarja 172.95, Wiedeń 125.57, Włochy 46.72, Belgrad 15.79, Berlin 212.61, Budapeszt 156.07, Bukareszt 5.30, Gdańsk 173.30, Ryga 171.58.

Do najważniejszych wydarzeń na rynkach światowych w okresie sprawozdawczym należy bezwątpienia rozpoczęcie ostatecznych **pertraktacyj między Bankiem Angielskim a Bankiem Francuskim** w sprawie udzielenia angielskiej instytucji emisyjnej **b. poważnego kredytu.** Cyfra pożyczki jeszcze nie jest dotychczas ustalona; waha się ona podobno **między 500 milj. a 1 miljardem dolarów.** Rokowania w tej sprawie mają być ukończone najpóźniej w połowie grudnia br. Z polecenia **rządu tureckiego** wpłacił Bank Otomański równowartość 6 milj. funtów tureckich w obcej walucie na rachunek Dette Publique Ottomane. Kwota ta jest zaledwie trzecią częścią zobowiązań tureckich, które miały być zapłacone w dniu 25. bm. z tytułu t. zw. długu otomańskiego, według planu, ustalonego na kongresie paryskim w r. 1928. **Indyjski Bank Emisyjny** podniósł z dniem 20. bm. swą stopę dyskontową z 5 na 6 i pół proc.

Bilans Banku Rzeszy na dzień 15. listopada br. wykazuje w porównaniu z zestawieniem z dnia 7. listopada br. nieznaczne zmniejszenie się zapasu złota z 2180 na 2179.8 milj. mk., natomiast wzrost zapasu dewiz wysokocennych z 219.2 na 485.9 milj. mk. co tłumaczy się wpływem do Banku większej części uzyskanej w swoim czasie pożyczki zagranicznej. Portfel wekslowy obniżył się poważnie z 2133.7 do 1664.5 mijl. Obieg biletów bankowych spadł z 4372.9 do 4130.8 milj., a natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się z 313.7 na 281.7 milj. Pokrycie kruszcowo-walutowe banknotów podniosło się wskutek wzrostu zapasów dewizowych i redukcji obiegu biletów z 54.9 na 64.5 proc., a samo pokrycie złotowe (tylko z drugiej przyczyny) z 49.9 na 52.8 proc. Stan główniejszych rachunków innych wielkich banków emisyjnych przedstawiał się na 6 listopada br. następująco: U. S. Federal Reserve Banks w tysiącach dolarów: zapas złota 2,999.390, wkłady 2,479.340, weksle 398.370, obieg banknotów 1,360.550, rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 81.8 proc.; Bank Angielski w tys. Ł: zapas złota 161.542, wkłady 109.425, weksle 39.550, obieg biletów 356.464, rezerwa 65.079; Bank Francuski w tysiącach franków na 30. października br.: zapas złota 50,807.010, rachunki bieżące zagranicą 6,492.041, weksle i czeki zagraniczne 19,100.317, portfel wekslowy 7,092.193, obieg biletów 74,786.601, wkłady prywatne 7,991.475, rezerwa stosunkowa 52.78 proc. **A. Z. W.**

Al Capone w więzieniu.



Chicagowski „król bandytów", Al Capone, rywal Jacka Diamonda, został obecnie aresztowany. Dzięki szatańskiemu sprytowi tego opryszka policja nie posiada zupełnie dowodów jego licznych zbrodni, a mimo to go aresztowała w zamiarze uśmierzenia ustawicznych walk bandytów chicagowskich.

GIEŁDY.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 24. listopada.

Tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa.

Większe obroty akcjami Tesp i Dolarówką.

Usposobienie ożywione.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90.50.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, 24. listopada.

8 proc. dol. T. K. Z. 33-letnie 78 proc., Gazolina 27.50, Tesp. 84.—, 82.—, 83.—, 84.—, Dolarówka 58, 58.50, Bank Polski 163.50, 163.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 24. listopada. (PAT)

Waluty i dewizy: Dolary 8.88 i pół, Holandja 358.10, Kopenhaga 237.90, Londyn 43.21, Nowy Jork 8.89.3, Nowy Jork telegr. 8.90.2, Paryż 34.96, Praga 26.38, Szwajcarja 172.42, Wiedeń 125.20, Włochy 46.58, Berlin 212.61.

Akcje i Papiery państwowe: Bank Polski 168, Sole potasowe 86, Węgiel 41 i 3/4 Modrzejów 13, Norblin 40, Parowozy 1 i 2 serja 18, Starachowice 16 i 3/4. 5 proc. pożyczka inwestycyjna 103, 5 proc. poż. konwersyjna 51, 7 proc. poż. stabilizacyjna 81.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 24. listopada. (PAT) Paryż 20.27 i 3 czw., Londyn 25.06 i 1 ósma, N. Jork 5.16.10, Bruksela 71.97 Włochy 27.01 i ćw., Hiszpanja 58.35 Amsterdam 207.62 Berlin 123.00 Wiedeń 72.63 Sztokholm 138.45 Oslo 138.00 Kopenhaga 138.00 Sofja 3.73 i ćw., Praga 15.30 Warszawa 57.85 Budapeszt 90.23 i ćw., Białogród 9.12.80 Ateny 6.67 i pół Konstantynopol 2.44 i pół Bukareszt 3.06 i 3 ós. Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 177.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 24. listopada. (PAT) N. Jork 4.85.26, Paryż 123.59, Berlin 20.37 i ćw., Montreal 4.84.90, Hiszpanja 42.80, Amsterdam 12.06 i 7 ósm., Bruksela 34.83 i 3 ósm., Włochy 92.78, Szwajcarja 25.05

PROSZĘ O GŁOS.

Apel do Magistratu.

Lwów, 25 listopada.

„Plac Cłowy" nie w Pacanowie, ale we Lwowie, punkt jeden z najruchliwszych, przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Wśród dnia z trudem przedostanie się podatnik poprzez belki, zwały kamieni i szyny tramwajowe, aby nareszcie dotrzeć do gmachu urzędów i sześciu Kas skarbowych. Wieczorem zaś, jeżeli spóźniony przechodzień zabłądzi w te mateczniki, ryzykuje conajmniej połamanie rąk i nóg.

Zmiłuj się Świetny Magistracie nad mieszkańcami tych stron.

i 7 ósm., Kopenhaga 18.06 i 1 ósm. Sztokholm 18.09 i pół Oslo 18.16 Helsingfors 192.95 Praga 163.78 Budapeszt 27.76, Belgrad 274.50 Sofja 670.50 Rumunja 818.00 Lisbona 108.24 Konstantynopol 1025, Ateny 375.00 Wiedeń 34.50 Warszawa 43.34.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 24. listopada. (PAT) Londyn 123.60 N. Jork 25.45 i ćw. Bruksela 354 75 Hiszpanja 288.50 Włochy 133.20 Szwajcarja 493.25 Kopenhaga 680.50 Amsterdam 1024.25 Oslo 680.50 Sztokholm 683.00 Praga 75.40 Rumunja 15.15 Wiedeń 358.00 Berlin 606.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 24. listopada.

DEWIZY: Dol. amer. 8.89.50—8.90.00 dolary kanad. 8.82.00—8.82.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk. 0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00 Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.00.00—7.50.00 do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00, Ruble 1.75.00—1.80.00

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20 frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Lwów 24. listopada.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	25.75	26.25
pszenica zbiorowa ex 1930	24.–	24.50
żyto jednol. ex 1930	18.25	18.50
żyto zbiorowe ex 1930	17·75	18.—
jęczmień dworski jednol.	18.50	19.—
„ przemiałowy	15.75	16.25
owies małop. ex 1930	17.50	18.
owies zadeszczony 441 g/l	16·50	17·—
kukurudza rumuńska	22.75	23.75
ziemniaki przemysł.	4.—	4.50
fasola biała (z workiem)	33.—	37.—
„ kolorowa (z workiem)	—.—	—.—
„ krasa (z workiem)	30.—	31.—
groch Victoria	24.50	26.50
„ polny	18.—	20.—
bobik	22.—	25.—
wyka czarna	20.—	21.—
„ szara	16.—	17.—
siano słodkie pras.	7.—	8.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	23.50	24.50
len	47.—	48.—
łubin niebieski	—.—	—.—
rzepak ozimy ex 1930	43.	44.—
otręby żytnie	9.75	10.25
„ pszenne	13.50	14.—
kasza hreczana 50% poł.	44.—	46.—
„ jaglana	—.—	—.—
proso kraj.	—.—	—.—
makuchy lniame	26.—	27.—
koniczyna czerw. natur.	180.—	200.—
mak niebieski	80.—	90.—
„ siwy	—.—	—.—
worki jutowe w. Stradom Warta za szt.	1.65	1.70
worki używane dobre, za sztukę	1.30	1.35

za 100 kg. loco wagon Lwów.	od	do
pszenica dworska ex 1930	28.25	28.75
pszenica zbiorowa	26.50	27.—
żyto jednol. ex 1930	20.75	21.—
żyto zbiorowe	20.25	20.50
jęczmień przemiał.	18.—	18.50
owies mał. ex 1930	20.—	20.50
mąka pszenna 65%	48.—	49.—
„ mąka żytnia typ urzędowy	35.—	36.—
otręby żytnie	10.25	10.75
„ pszenne	14.—	14.50
kasza jęczmienna grubsza	32.—	33.—
pęcak Nr. 10.	34.—	36.—
siano słodkie kraj. pras.	9.—	10.—

Na Giełdzie transakcje w życie, owsie i ziemniakach, poza Giełdą większe obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, hreczce, mące i otrębach, przy cenach naogół zwyżkowych.

Tendencja wybitnie zwyżkowa.

Usposobienie ożywione.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek dnia 25. listopada 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofon., 15.50 Transmisja odczytu rządowego z Warszawy. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych (Wielcy śpiewacy polscy i zagran.) 17.15 Transmisja z Krakowa: „Światowe rynki zbożowe" — wygłosi dr Wiktor Orwicki. 17.45 Transmisja koncertu popularnego symfonicznego z Warszawy z Filharmonji pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W programie muzyka skandynawska. 1. N. W. Gade: Uwertura „Wspomnienie o Ossianie", 2. J. Svendsen: Karnawał paryski. 3. E. Grieg: a) Rany serca, b) Ostatnia wiosna. 4. J. Sibelius: a) Z suity „Król Chrystian II", 1) Elegja, 2) Musette. b) Poemat symf. „En Saga". 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. 19.25 Koncert z płyt gramofonowych, 19.35 Transmisja Prasowego Dziennika Radjowego z Warszawy. 19.50 Transmisja opery z Poznania. W przerwie odczytanie lwowskiego programu na dzień następny, oraz komunikat teatralny lwowski. Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, oraz — w miarę możności — retransmisje ze stacyj zagranicznych.

KOPENHAGA 22.10 Dawni mistrze. Koncert Berlińskiego Tria Kameralnego. **LONDYN REG.** 20.45 Opery komiczne. **SZTUTGART** 20.45 Popularne Opery i Operetki. **BUKARESZT** 20.00 Koncert radjoork. **BERNO** 20.00 „Djamileh" opera komiczna w 1 akcie Bizeta. **MEDJOLAN** 21.00 „Faust" opera Gounoda. **WIEDEŃ** 21.30 Koncert chóru kozackiego Kubań. **BUDAPESZT** 19.30 Transmisja z Opery Królewskiej. **HILVERSUM** 22.50 Transmisja z teatru „Carre" w Amsterdamie. „Louise", opera Charpentiera akt. II.

Środa, dnia 26. listopada 1930.

Lwów 11.58 Sygnał czasu i hejnał 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy: Radjokronika — wygłosi dr. Marjan Stępowski. 16.15 Transmisja z Warszawy: 1. Kwadrans dla najmłodszych: Opowiadanie Ant. Bogusławskiego p. t. „Sto lat temu w listopadzie". 2. Program dla dzieci starszych: Feljeton H. Mościckiego p. t. „Z dziecinnych lat Mickiewicza". 16.45 Arje Moniuszki i Zaleskiego do słów Mickiewicza w interpretacji p. Stanisława Tarnawskiego. 17.45 Transmisja z Warszawy: Koncert orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Józefa Oziminskiego. 1. O. Nicolai: Uwertura do op. „Wesołe kumoszki z Windrosu". 2. F. Blon: Serenade d'amour. 3. W. Geisler: Taniec karykaturalny: „Co to jest". 4. O. Schmalstich: a) Sceny egzotyczne „Szecherezada". b) Zabawa taneczna z bajki „Podróż Piotrusia", c) Intermezzo „Korowód motyli". 5. M. Levine: Humoreska. 6. G. Verdi: Fantazja na tem. z op. Bal maskowy". 7. R. Drigo: Serenade favorite. 8 K. Komzak: Walc „Dziewczęta badeńskie". 18.45 Rozmaitości. 19.25 Koncert z płyt gramofonowych. 19.35 Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19.50 Koncert z płyt gramofonowych. 20.00 Transmisja z Warszawy: „Kwadrans buchaltera" — wygłosi p. Szyller. 20.15 Feljeton muzyczny 20.30 Koncert symfoniczny Polskiego Tow Muzycznego pod dyr. dr. Adama Sołtysa. Transmisja na wszystkie stacje Polskiego Radja. W przerwie transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. Sześć przypowieści Adama Mickiewicza. 22.00 Transmisja z Warszawy: p. red. Roman Zrębowicz wygłosi feljeton p. t.: „Poeta i prorok". 22.15 Koncert lwowskich mandolinistów „Hejnał". 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LONDYN 21.00 Transmisja z Queen's Hall. Koncert ork. symf. **BRNO** 19.30 „Wolny strzelec" opera w 3 aktach Webera. **HAMBURG** 21.00 Muzyka kameralna. **BUKARESZT 20.00** Wieczór rumuński **RZYM** 20.00 „Małgorzata Veneziana" opera w 3 aktach Rita Selvaggiego. **RYGA** 19.03 „Manewry jesienne" — operetka w 3 aktach Kalmana. **MONACHJUM** 20.00 Stefan Frenkel skrzypce. **BUDAPESZT** 20.30 „Kupiec wenecki" — tragedja Szekspira.

ZE SPORTU.

Marszałek Piłsudski w Komitecie honorowym mistrzostw hokejowych.

Lwów, 25. listopada.

P. Prezes Rady Min. i Min. Spraw Wojsk. Marsz. **Józef Piłsudski** objął przewodnictwo **Komitetu Honorowego Hokejowych Mistrzostw Świata**, które w bieżącym sezonie odbędą się w Krynicy między **1. a 8. lutego 1931 roku.** Pozatem do Komitetu Honorowego zaproszeni zostali **członkowie rządu oraz ambasadorowie i posłowie państw,** które wezmą udział w mistrzostwach.

Walka o skocznię.

Lwów, 25. listopada.

Walka o treningową skocznię narciarską w parku Kilińskiego **nie została jeszcze rozstrzygnięta.** Jak się dowiadujemy, na interwencję Prezydjum miasta wyznaczoną została **nowa komisja pod przew. dyr. magistratu p. Łużeckiego.** Komisja z udziałem sfer fachowych przeprowadzi swe badania **na miejscu** najprawdopodobniej już **jutro.** Istnieje uzasadniona nadzieja, że zła wola pewnych jednostek nie będzie w stanie zaszkodzić dobru ogólnemu i kwestja udostępnienia młodzieży parku Kilińskiego rozwiązana zostanie **po myśli życzeń szerokich sfer ludności.**

Przy tej sposobności stwierdzić musimy, że park Kilińskiego przybrał dzięki „zapobiegliwości" swych bezpośrednich „opiekunów" **wygląd obozu warownego.** Ścieżki prowadzące ze stoków zagrodzone zostały olbrzymiemi kłodami, tu i ówdzie skorzystano również z drutów kolczastych, szkoda tylko, że nie użyto jeszcze t. zw. **koni hiszpańskich, zasieków, wilczych dołów itp. zdobyczy epoki wojennej.**

Czyżby park Kilińskiego przygotowywał się na odparcie jakiegoś zbrojnego napadu?

Polska w europejskim koncernie łyżwiarskim.

Lwów, 25. listopada.

Na propozycję **inż. Dietrichsteina,** znanego działacza sportowego **z Wiednia,** w czasie mistrzostw hokejowych świata w Krynicy zostanie zawarta przez szereg państw **posiadających sztuczne tory łyżwiarskie** umowa **„wspólności interesów", polegająca na wzajemnej wymianie drużyn hokejowych i łyżwiarzy** pomiędzy umownemi związkami sportowemi.

Kontrahentami powyższej umowy będą **następujące państwa:** Czechosłowacja, Austrja, Węgry, Niemcy, Szwajcarja i **Polska.** Z ramienia Polski do umowy przystępują **PZHL i PZŁ,** jako właściciele toru w Warszawie (budowa została już rozpoczęta), oraz kierownicy działalności sportowej toru w Katowicach.

O doniosłości tej umowy, zapewniającej nam **stałą wymianę najlepszych drużyn hokejowych i łyżwiarzy** europejskich, nie należy przekonywać. Już przyszły sezon, który odbędzie się pod znakiem współpracy międzynarodowej, udowodni olbrzymie **korzyści częstych wizyt zagranicznych** dla rozwoju naszych sportów lodowych. Dzięki tej umowie PZHL i PZŁ zyskują cenną możność regulowania **międzynarodowego ruchu w hokeju i łyżwiarstwie na torach polskich,** co uniemożliwi wszelką niecelową konkurencję i zapobiegnie chaosowi w naszych stosunkach z zagranicą.

Polska drużyna hokejowa jest cenionym gościem.

Lwów, 25. listopada.

PZHL otrzymuje ustawicznie **zaproszenia reprezentacji polskiej** na mecze zagran. i propozycje rozegrania spotkań międzynarodowych w kraju. Niestety, z większości tych zaproszeń PZHL **nie będzie mógł skorzystać,** ponieważ sezon tegoroczny będzie prawie **w całości poświęcony na przygotowanie drużyny reprezentacyjnej** do mistrzostw świata w Krynicy, a pozostałe wolne terminy są już zajęte na **zawody międzynarodowe** i spotkania krajowe w Polsce.

Ostatnio nadesłał propozycję rozegrania spotkań w Medjolanie doskonały włoski klub hokejowy **H. C. Milano,** a najlepszy klub czeski LTC (Praha) zgłosił gotowość rozegrania **zawodów w Polsce w lutym b. r.,** prosząc o rewanż w Pradze. Pierwszy z tych projektów został załatwiony **odmownie,** ponieważ o wyjeździe do Włoch w bieżącym sezonie **nie może być mowy,** natomiast propozycja LTC-Praha zostanie **prawdopodobnie wykorzystana.**

64) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Uczołgał się może ze dwa kroki i nagle znieruchomiał. Czujnie natężony słuch pochwycił słaby szmer oddechu, tak słaby, że prawie złudny. Osądził, iż intruz znajduje się z lewej strony, o krok od niego. Wyprostował się ostrożnie, modląc się w duszy, aby nie zdradzić swojej obecności jakiemś dosłyszalnem poruszeniem i zacisnąwszy zęby, zamachnął się z całej siły ciężkim kijem.

Rozległ się okropny chrzęst i stłumiony charkot, podobny do urwanego wrzasku. Coś upadło z brzękiem na ziemię, poczem w jednej chwili zrobił się straszliwy zamęt, połączony z przewróceniem stołu i dzbanka z wodą. Messers Debenham i Freebody porwali się ze snu ze spóźnionem ujadaniem. Zakotłowało się koło drzwi i Piotr uderzył ponownie swoją bronią, tłukąc w kawałki lustro. Jednocześnie drzwi otworzyły się gwałtownie i psia furja rozpłynęła się w dali. Przez jasny prostokąt zajrzało rozmigotane gwiazdami niebo.

Piotr poszukał wyłącznika i zapalił światło. Na widok leżącego na podłodze rzeźnickiego noża jego opalona twarz oplynęła śmiertelną bladością.

— Miała przeczucie na mój rachunek — mruknął.

Debenham powrócił uszczęśliwiony, niosąc w zębach strzęp spodni, noszonych przez tubylców. Freebody awanturował się z nim o prawo do trofeum.

— Więc tak podtrzymaliście tradycje oksfordzkie? — rzekł do nich Piotr. — Dziękuję wam, przyjaciele, chociaż, na dobrą sprawę mogliście go przynieść całego. Umieram z ciekawości, czyją kość przetrąciłem. Nie macie co kręcić ogonami. Nie, nie. Podziękujcie swoim szczęśliwym gwiazdom, że w Samarangu niema masarni, bo oddałbym was na kiełbasy. Nie jesteście warci lepszego losu, gałgany!

ROZDZIAŁ XIII.

Na drugi dzień gazety pełne były opisów tragicznego zajścia w Kalikuningu. Ponieważ jednak nie było żadnego świadka Europejczyka, trudno było zorjentować się, co zaszło naprawdę, a co było fantastycznym dodatkiem nie zasługujących na wiarę krajowców. Niektórzy utrzymywali, że słyszeli z płomieni głos archanioła Gabrjela. Jedna wszakże rzecz nie ulegała wątpliwości, a mianowicie, że komuniści słusznie czy niesłusznie, przypisali nieszczęśliwemu dalangowi szerzenie propagandy, wrogiej swoim zamierzeniom, i rozprawili się z nim po swojemu.

Prasa postawiła kwestję w ostrem świetle. „Locomotief“ pytał, jak długo rząd zamierza patrzyć przez palce na krwawe poczynania apostołów anarchji. „Handelsblad“ był zdania, że dalsze panowanie teroru mogło wywołać kryzys ekonomiczny. „Nieuwsblad“ domagał się natychmiastowego śledztwa i surowego ukarania winnych.

Piotr spotkał na ulicy Van den Kattena, wydawcę tego ostatniego pisma, i gadatliwy mały Holender opowiedział mu szeroko o swoich planach kampanji antykomunistycznej.

— Ale ja zapominam, że pan jest cudzoziemcem — rzekł pod koniec jeremjady. — Co pana może obchodzić nasza lokalna polityka!

— Owszem, obchodzą mnie te sprawy — odparł zdawkowo Piotr i uśmiechnął się na myśl, coby powiedział Van den Katten, gdyby się dowiedział o jego bliskim związku z temiż sprawami.

Organizację kupców i pokazicieli wayangów czekało teraz ciężkie zadanie rozwinięcia energicznej akcji. Nie można było puścić płazem prowokacji agitatorów. Nasuwało się tylko pytanie, czy Chińczycy i Jawajczycy potrafią walczyć do końca. Ci ostatni byli znani z braku odwagi i wytrwałości. Smutny koniec biednego Jayaprinoto w Kalikuningu mógł zgasić ich entuzjazm i odebrać im ochotę do dalszej walki.

Wątpliwość ta rozstrzygnęła się dla Piotra na drugi dzień wieczorem. Pojechał z rana do Jocji zbadać stan interesów „zachwianego“ kupca chińskiego i wracając samochodem, zatrzymał się po drodze na szczycie długiej pochyłości, schodzącej do Sumberawy. Krajowiec szofer, poszedł do kampongu po wodę do chłodnicy. Siedząc na porosłem trawą zboczu, Piotr przyglądał się z uśmiechem wysiłkom starego Pakharda wjechania na górę. Dwaj pasażerowie Jawajczycy, którzy wysiedli, aby ulżyć maszynie, popychali ją od tyłu. Ale uparty grat nie dał się przekonać i pięć razy zjechał z powrotem, grożąc im zmiażdżeniem. Na szczęście zjawił się wóz, zaprzężony w woły i po naradzie z woźnicą, zwierzęta zostały przeprzężone do Pakharda i wyciągnęły go na górę. W chwili, gdy komiczny ekwipaż znalazł się na szczycie zbocza, Piotr poznał w jednym z pasażerów Sukardi'ego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POTRZEBNA do dworu kucharka-gospodyni pierwszorzędnie gotująca. Odpisy świadectw przysyłać Woj. Tarnapolskie p. Denysów dla X. Y. Z. Nieuwzględnionych nie odsyłam. 10390-3

INŻYNIERA specjalistę w sygnalizacji kolejowej poszukuje firma austrjacka elektrotechniczna. Warunki: Wyszkolenie wyższe, praktyka kolejowa, obywatelstwo polskie, kawaler do 30 lat, znajomość języka polskiego i niemieckiego i o ile możności stosunki w sferach kolejowych. Wyszkolenie trwać będzie 1—2 lat w fabryce austrjackiej a następnie posada w Polsce. Oferty z podaniem curriculum vitae i dotychczasowymi świadectwami składać należy do Biura dzienników i ogłoszeń ul. Jagiellońska 7. pod „Elektroinżynier-sygnał". 10532

POSADY POSZUKIWANE

OGRODNIK pszczelarz, przedwojenny, samotny, poszukuje posady zaraz albo od 1. stycznia 1931 roku, obznajomiony we wszelkich gałęziach w zakresie ogrodnictwa, pielęgnowania drzew owocowych, dekoracji parków i kwiatów cieplarnianych i dywanowych. Zgłoszenia „J. S." poste restante Lipica dolna, pow. Rohatyn. 10525-2

URZĘDNIK prywatny z długoletnią praktyką w zawodzie prawniczym, technicznowiertniczym i elektrotechnicznym, w biurach naftowych i innych przedsiębiorstwach handlowych, poszukuje odpowiedniej posady. Referencje i świadectwa pierwszorzędne. Wiadomość do Adm. „Gazety Porannej" pod „Pracowity". 10516-7

REFERENT notarjalny z przeszło 20-letnią praktyką biegły w spadkowem, poszukuje posady. Zgłoszenia Józef Scherf Rohatyn. 10499-5

STENOTYPISTKA, rutynowana siła z wyższem wykształceniem, władająca oprócz polskiego, językami francuskim, niemieckim i angielskim, poszukuje posady biurowej, względnie zarządczyni lub wychowawczyni. Pod „Niezależna" do Administracji. 10530

RÓŻNE

PRZYSTOJNY student szuka znajomości z panną lub rozwódką piękną. Listy do Administracji pod „Bez pieniędzy". 10521

RYDZE kiszone, ładne, w beczułkach około 5 kg. za 13 zł., marynowane za 16 zł., grzyby suszone ładne po 12 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. wysyła franko za pobraniem pocztowem Pinkas Stumer Kossów k. Kołomyi. 10399-6

Przerabia kołdry i materace
Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7827

DŁUGIE zimowe wieczory chętnie się czyta, kupujcie okulary w firmie „Optyka", Piłsudskiego 19., gdyż tam najtaniej. 10442-?

NOWE wzory zagraniczne do wszelkich robót ręcznych nadeszły. Müller młody, Rynek 19. 10310-5

UNIEWAŻNIAM 2 weksle z moim podpisem, 1 na dol. 106.— pł. 10. XII. 1930 i 1 na dol. 108.— pł. 10. II. 1931 wydane na zlecenie Piotra i Pawła Hamkałów we Lwowie. Mates Schneider, Schodnica. 10169-3

ARTYSTYCZNA naprawa dywanów perskich „Smyrna", Kochanowskiego 25. Tel. 79—44. 10165-16

BEZ Anteny i uziemienia Akumulatora i baterji

przy pełnej selekcji fal od 12—3600 mtr. z gwarancją wyłączania miejscowej stacji, zapewnia idealny odbiór jedynie znany ze swej jakości pierwszorzędnej 6-cio lampowy odbiornik

„ELTZ-RADIONE"

oraz najnowszej konstrukcji 7432

„INGELEN" SUPER „U 6"

Generalne przedstawicielstwo na Małopolskę

„ANODA" Lwów, Rutowskiego 2. Tel. 26-56.

Ogłoszenie.

Przy Stowarzyszeniu Polsk. Inż. Przemysłu Naft. w Borysławiu jest do wynajęcia od zaraz lokal na cukiernię (pow. 65 m. kw.), łącznie z garderobą, kuchnią, spiżarnią i mieszkaniem.

Zgłoszenia należy składać do dnia 15. grudnia b. r. pod adresem: Klub Towarzyski Stowarzysz. Polsk. Inżynierów P. N. w Borysławiu, ul. Kościuszki, telefon 1-01. 10526

POSZUKUJĘ spólnika fachowego z kapitałem 3.000 zł. do nowego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Zgłoszenia pod L. S. biuro dzienników Ehrenwalda, Jarosław. 10490-2

WEŁNY na płaszcze i suknie damskie, jedwabie itp. kupi Pani za połowę ceny z powodu redukcji składu u Alfonsa Uwiery, Lwów, pl. Halicki 14. Proszę się pospieszyć z kupnem. 10108-15

POŃCZOCHY, rękawiczki, reformy wełniane, jedwabne, fildekosowe po cenach reklamowych Piepes, Boimów 7. 9418-12

MIESZCZAŃSKIE Towarzystwo Strzeleckie wydzierżawi od 1. stycznia 1931 roku przy ul. Kurkowej l. 23 a — sklep wraz z saletką, kręgielnią letnią i ogrodem, połączonym z wyszynkiem i trafiką. Oferty należy wnosić do dnia 15. grudnia br. do Sekretarjatu Towarzystwa, ul. Kurkowa l. 23 a. 10396-2

ZABAWKI w największym wyborze i najtaniej
WŁADYSŁAW BROMILSKI
Ul. Krzywa 25. (obok Akademickiej). 10250

BIURO WĘGLOWE „KARBO"
Lwów, Kopernika 19
Telef. 8-68
dostarcza pierwszorzędny węgiel górnośląski z kopalni MYSŁOWICE i RICHTER kostka II. płukana — po
BEZWZGLĘDNIE KONKURENCYJNYCH CENACH
FIRMA RĘCZY ZA UCZCIWĄ WAGĘ.
10028 DOSTAWA NATYCHMIASTOWA.

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Łańcut na nazwisko Hilbert Stieller, ur. 1906 Brzuza Królewska. 10472-3

SZKŁO, PORCELANĘ, KRYSZTAŁY
poleca firma **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20. (róg Wałowej) **Tel. 69-75.** 8287

Meble,
Sypialnie, Jadalnie, Salonowe, biurowe, kuchenne, solidne poleca **Spółka Rzemiosł** Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 9218-20

UŻYWAJ „GRANULKI RUSSYANA"
ZNANY i NIEZAWODNY ŚRODEK OD
KASZLU DUSZNOŚCI i CHRYPKI
FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA



MEBLE
sypialnie, jadalnie, salony oraz pojedyncze sztuki, jakoteż tapicerowane, sprzedaje za gotówkę i na dogodne spłaty od 1896 r. istniejąca firma
Szarlotta CZYSZ
LWÓW
ul. Rutowskiego 7. w podwórzu naprzeciw Katedry.

RADJO SPRZĘT
„CENTROMASZ"
LWÓW, ul. Gródecka 71 a, — tel 68-91.
Naprawa i przeróbka wszelkich aparatów radjowych na najnowsze konstrukcje pod kierownictwem sił fachowych. Wszelkie porady techniczne, uregulowanie aparatów amatorskich i szematy bezpłatnie.
Ładowanie akumulatorów, za telefonicznem zgłoszeniem odbieramy i dostawiamy bez osobnej dopłaty. Radjosprzęt, maszyny do szycia! Dogodne warunki spłaty.
CENY KONKURENCYJNE.

Ubrania Narciarskie
damskie i męskie najtaniej w Wytwórni
„PALIUM"
ORMIAŃSKA 3. Telef. 54-24.

Z powodu likwidacji handlu firmy
Tadeusz Witek
Lwów, Rutowskiego 1.
Zupełna Wyprzedaż
niżej cen fabrycznych,
wszelkich trykotaży, bielizny, rękawiczek, pończoch, skarpetek i t. p. artykułów.
Zniżone ceny uwidocznione w oknie wystawowem. 10095

WŁASNY WYRÓB — CENY FABRYCZNE

KOŁDRY	watowe	od	zł.	22·—
	z wełną	„	„	48·—
	puchowe	„	„	140·—
MATERACE	z trawy m.		„	33·—
	włosienne		„	80·—
PODUSZKI PIERZANE	. . . .	„	„	18·—
PIERZYNY	„ . . .	„	„	75·—
GOTOWE POSZEWKI	. . .	„	„	3·—
„ **PRZEŚCIERADŁA**	.	„	„	5·50
„ „ pod kołdry z dziurkami		„	„	11·—
KOCE WEŁNIANE	. .	„	„	10·—

KAPY — FIRANKI — DYWANY — RĘCZNIKI SZYFONY — OBRUSY — najtaniej sprzedaje
FABRYKA POŚCIELI
PIETRUSZEWSKI - MLEKO
Lwów, KORALNICKA 6. Tel. 37-72.
Cenniki darmo. Cenniki darmo.

HUMOR.



— Ależ Alfredzie, nie trzeba tracić spokoju podczas gry!
— Pewnie... Ale spokój był jedyną rzeczą, którą jeszcze mogłem stracić...

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt). tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.